

Inauguracja roku na Akademii Medycznej

(Inf. wł.)

Aulę uniwersytecką wypełniła wczoraj tłumnie młodzież studiująca na Akademii Medycznej, aby uczestniczyć w uroczystej inauguracji roku szkolnego 1958/59. Wśród zaproszonych gości znajdowali się m. in. sekretarz Komitetu Wojew. PZPR Cezary Murawski oraz zast. przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania mgr Edmund Krzymień.

Zebranych powitał rektor AM prof. dr A. Horst, który następnie złożył sprawozdanie z pracy uczelni w ub. roku akademickim. Sprawozdanie podkreślało chlubne na ogół wywiązanie się z zadań zarówno ze strony kadry nauczającej, jak i młodzieży studiującej. Akademia Medyczna wzbogaciła się ostatnio o nową ważną katedrę, mianowicie medycyny sportowej, która w tym roku rozpoczyna działalność na Wydziale Lekarskim.

Bardzo ożywione były kontakty zewnętrzne uczelni. Około 450 pracowników naukowych AM wzięło udział w krajowych zjazdach naukowych. Naukowcy AM wygłosili około 400 odczytów popularizujących różne dziedziny wiedzy medycznej. Liczni pracownicy AM wyjeżdżali za granicę na zjazdy naukowe lub też, wykorzystując przeróżne stypendia, pogłębiali tam swoją wiedzę. Akademię Medyczną odwiedzili przedstawiciele Fundacji Rockefellera oraz szereg wybitnych naukowców z zagranicy. Rok ubiegły powiększył dorobek uczelni o blisko 500 prac naukowych.

Rektor Horst zwrócił uwagę na bardzo trudną sytuację lokalową uczelni, którą trzeba systematycznie, co roku poprawiać, gdyż niemożliwe jest rozwiązanie wszystkich problemów od razu. Ostatnio uzyskano tytuły inwestycyjne na budowę dwóch nowych klinik. Poza tym klinika chirurgiczna ma szansę ulokowania się w jednym ze szpitali, a klinika fizjoterapeutyczna — w obiekcie, który Akademia ma otrzymać od wojska. W znacząco gorszej sytuacji znajdują się zakłady teoretyczne uczelni, szczególnie Wydział Farmacji. Przy realizacji niezbędnych inwestycji będzie się je komasować na jednym terenie, w okolicy al. Przybyszewskiego, gdzie jest większość klinik.

Po przemówieniu rektora wykład inauguracyjny pt. „Rola skóry w przejawach życia ustroju” wygłosił prof. dr A. Straszynski. Następnie mgr Krzymień dokonał wręczenia wysokich odznaczeń państwowych (pisemny o tym osobno). Na zakończenie odbyła się uroczysta immatrykulacja przedstawicieli nowo przyjętej młodzieży. (MS)

Jesienne manewry wojskowe

WROCŁAW (PAP)

Jak co roku, również i tej jesieni odbywają się ćwiczenia wojskowe, będące wielkim egzaminem wyszkolenia bojowego żołnierzy wszystkich rodzajów broni i służb. Manewry te odbyły się na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Gorące przyjęcie delegacji młodzieży chińskiej w Wielkopolsce

(Inf. wł.)

Goszcząca od wtorku w Poznaniu 5-osobowa delegacja KC Komunistycznego Związku Młodzieży Chin udała się w środę na obiad Wielkopolski. Serdeczne powitanie zgotowali goście chińscy mieszkańcy Wągrowca. Ok. 2 tysiące osób wylęgło na ulice. Bramy powitalne na rogatkach miejskich, kwiaty i przyjazne okrzyki — wzruszyły bardzo członków delegacji.

Po rozmowie z działaczami powiatowymi ZMW nastąpił wyjazd do spółdzielni produkcyjnej w Stoleżynie. Po drodze delegacja zwiedziła kopalnię soli w Wąnie. Następnie przedstawiciele młodzieży chińskiej udali się z wizytą do PGR w Czarniejewie w pow. gnieźnieńskim, gdzie nastąpiło zwiedzenie stadniny koni i gospodarstwa ogrodniczego oraz spotkanie z młodzieżą i społeczeństwem w miejscowym kinie. Późnym wieczorem delegacja wróciła do Poznania. W czwartek rano jest przewidziane spotkanie z działaczami partyjnymi w KW PZPR, po południu wizyta w pow. jarocińskim, po czym nastąpi wyjazd delegacji do Katowic. (emp)

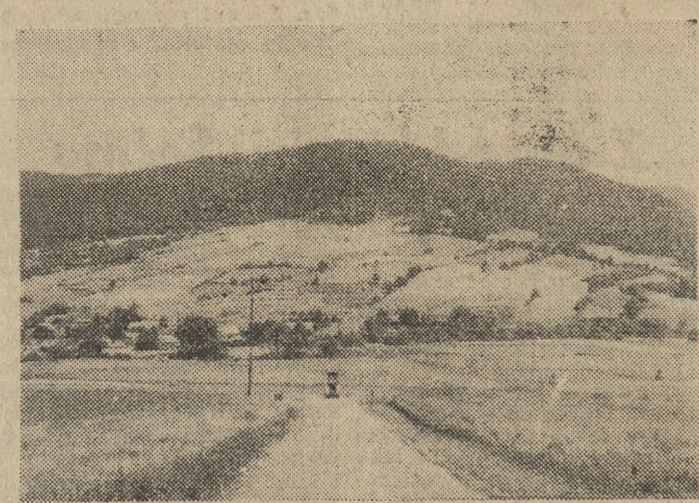
9 b. m.

III Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP)

W czwartek 9 bm. rozpoczynają się obrady III plenum CRZZ. Tematem obrad będzie projekt ustawy o samorządzie robotniczym, projekty regulaminu konferencji samorządu robotniczego i rad robotniczych oraz ordynacji wyborczej do rad robotniczych. Przewiduje się też omówienie zasad wyborów do rad zakładowych i rad robotniczych.

Obrady plenum CRZZ potrwać dwa dni.



Do roku 1965 3-krotny wzrost budowy statków

Wielkie plany przemysłu stocznioowego

WARSZAWA (PAP)

Przenysł stocznioowy — to jeden z działów przemysłu ciężkiego, w którym nastąpi najbardziej dynamiczny rozwój produkcji w najbliższym 7-leciu. Nie tylko jednak wzrost ilościowy charakteryzować będzie prace naszych stoczni w latach 1959—65. Ogromne znaczenie mieć będzie przejście na produkcję nowoczesnych jednostek pełnomorskich oraz maksymalne ich wyposażenie w urządzenia krajowej produkcji.

W bieżącym roku stocznie wypuszczają statki o łącznym tonażu 170 tys. TDW, a w 1960 tonaż wzrośnie już do 265 tys. TDW. Produkcja zdecydowanie wzrośnie dopiero jednak w przyszłej 5-lacie. Świadczy o tym zakładany wskaźnik na 1965 który przewiduje zbudowanie w tym okresie statków o łącznym tonażu 437 tys. TDW. Jest to już poziom, który znacznie przybliży nasz kraj do państw stanowiących światową czołówkę w budownictwie okrętowym.

Postęp światowego przemysłu okrętowego zmusza nasze stocznie (obok wzrostu produkcji) do planowania budowy statków lepszych i nowocześniejszych. W przyszłej 5-lacie z pochylni polskich stoczni nie będą już schodziły statki parowe. Przejdziemy na produkcję jednostek motorowych. Warto dodać, iż będziemy produkować statki o nośności do 20 tys. TDW. Będą to tankowce motorowe, na które mamy duże zamówienia.

Ze sportu

HOKEJ NA TRAWIE

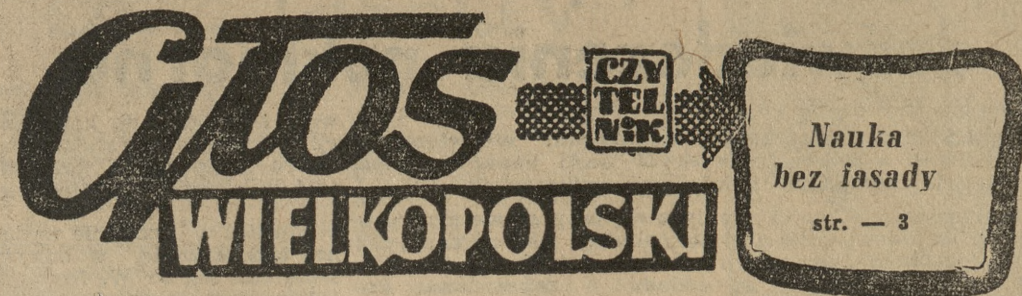
GRUNWALD — PROGRESUL (RUMUNIA) — 4:0

Trzeci występ rumuńskich hokeistów w Wielkopolsce zakończył się ich porażką. Gra mało efektowna i na przeciętnym poziomie.

PIŁKA NOŻNA

LECH — WARTA — 4:1
Derby lokalne ścisły się na boisku przy ul. Rolnej około 4 tys. widzów. Lech wystąpił ze Słomą; Warta natomiast — bez Osucha. Po równorzędnej grze, zasłużone zwycięstwo odniósł, lepiej strzelowo dysponowany, kolejarze, zdobywając bramki przez Rafała i Teodora Anioła (2) oraz Pietrzaka. Punkt honorowy dla „zielonych” uzyskał Kazmucha. (X)

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 9 X 1958

Nr 240 (4569)

W handlu: równowaga rynkowa W sądownictwie: rozszerzenie możliwości stosowania aresztu — zniesienie kary pracy poprawczej

Z obrad komisji Sejmu

WARSZAWA (PAP)

7 bm. Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, obradująca pod przewodnictwem pos. B. Warownego, wysłuchała informacji min. Handlu Wewnętrznego — M. Lesza o wykonaniu przez resort handlu zadań planu za okres 8 miesięcy br. Handel zdołał w tym czasie osiągnąć równowagę rynkową, czego dowodem jest stały wzrost zapasów w hurcie i detalu. Od początku roku wartość zapasów wzrosła o 6,8 mld zł, wobec planowanego na cały rok przyrostu 8 mld zł.

Mimo, że zaopatrzenie ludności uległo poprawie, to jednak w dalszym ciągu odczuwa się dotkliwy brak niektórych artykułów szczególnie poszukiwanych przez konsumentów, jak dreluchy, podszewki, ręczniki froté, płótno pościelowe i in. Dysproporcje w asortymentach są w pewnej części winą przemysłu, który produkuje tylko najkorzystniejsze dla siebie towary. Poza tym przemysł, ograniczony zdolnościami produkcyjnymi, nie jest jeszcze w stanie zaspokoić wszystkich życzeń handlu. Z drugiej strony — również i handel ponosi winę za niektóre dysproporcje rynkowe. Dotychczasowy bowiem system marż sklepowych powoduje większe zainteresowanie handlu sprzedażą artykułów drogich, przynoszących większe zyski.

Podjęta ostatnio przez rząd uchwała o zróżnicowaniu marż powinna przynieść poprawę.

Do lepszego zaopatrzenia rynku przyczyniła się m. in.

większa samodzielność przedsiębiorstw handlowych, które otrzymały prawo samodzielniego zakupu szeregu artykułów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z frontu dostaw

Zboże — pomyślnie Ziemniaki i żywiec — słabo

(Inf. wł.)

Wtorkowa „Trybuna Ludu” doniosła o pomyślnym bilansie września i trzeciego kwartału w krajowym skupie zboża, a więc o wykonaniu planu miesięcznego w 115 proc. i kwartalnego w 110 proc. Wielkopolska znajduje się nadal w czołówce województw przodujących w terminowej realizacji dostaw zboża.

W październiku, jak informuje nas Woj. Pełnomocnik do Spraw Skupu — Stefan Michalak,ienne plany dostaw wykonywane są z nadwyżką. Do 4 bm. wpłynęło z tegorocznych zbiorów do magazynów w woj. poznańskim 156.400 ton zboża. Na poczet obowiązkowych dostaw przypada z tego 126.400 ton, czyli od zniw zakupiono po cenach wolnorynkowych około 30 tys. ton zboża.

Z tych danych wynika, że roczny plan w wysokości 305 tys. ton został wykonany w 51,2 proc., natomiast plan obowiązkowych dostaw (183 tys. ton) — w 69 proc. Są to wyniki niezłe, jeśli weźmiemy pod uwagę opóźnione żniwa oraz okres prac siewnych i wykopkowych. Po uporaniu się z najpilniejszymi pracami w polu rolnicy wielkopolscy, nie zawsze dotrzymujący ustalonych przez siebie terminów dostaw, postarają się niewątpliwie o wyrównanie załagłości. Nie bez znaczenia jest podwyższona cena żyta, sprzedawanego w ramach obo-

W 140 rocznicę śmierci gen. H. Dąbrowskiego

Uroczystości w Winnogórze

(Inf. wł.)

W tym roku mija 140 lat od śmierci gen. Henryka Dąbrowskiego, który życia swego do końca w Winnogórze (pow. średzki). Z okazji tej jak i z okazji 15 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, które zawsze nawiązuje do chlubnych tradycji naszego oręża w niedziele 12 bm. do miejscowości tej przybędą przedstawiciele dowództwa wojsk. ZBOWiD, władz powiatowych i organizacji społecznych oraz okoliczna ludność. Przybędzie również kompania im. gen. H. Dąbrowskiego i orkiestra wojskowa. Uroczystości rozpoczną się o godz. 9.

Papież w stanie agonii

RZYM (PAP)

Noc wczorajsza Papież Pius XII spędził dość spokojnie. Wydawało się nawet, że stan jego zdrowia uległ niewielkiej poprawie. Wczoraj rano jednak Papież uległ niespodziewanemu drugiemu atakowi paraliżu. Drugi atak nastąpił dokładnie w 48 godzin po pierwszym. Papież uległ atakowi w momencie, kiedy w jego pokoju znajdowało się czterech lekarzy, którzy mieli go poddać szczegółowemu badaniu.

Do Castelgandolfo przybył wczoraj rano kardynał Giuseppe Pizzardo sekretarz świętego officium.

W Castelgandolfo na placu przed pałacem papieskim gromadzą się tłumy pielgrzymów, oczekujących na wiadomość o stanie zdrowia papieża, znajdując się również samochody dziennikarzy, radiowozów i wozy telewizyjne.

WATYKAN (Radio)

Jak donosi Agencja Reutersa, komentator radia watykańskiego ks. Pellegrino oświadczył wczoraj o godz. 20.40 w programie telewizyjnym:

Jeszcze 5 minut temu byłem w pokoju Ojca świętego. Pół godziny temu rozpoczęła się zapadła. Temperatura chorego podniosła się do 40 stopni, a tempo pulsu jest bardzo szybkie. Chory od rana nie odzyskał ani na chwilę przytomności. Prawie wszyscy kardynałowie Rzymu znajdują się u łóżka papieża. O godz. 3 po południu straciłmy nadzieję — oświadczył ksiądz Pellegrino. (b)

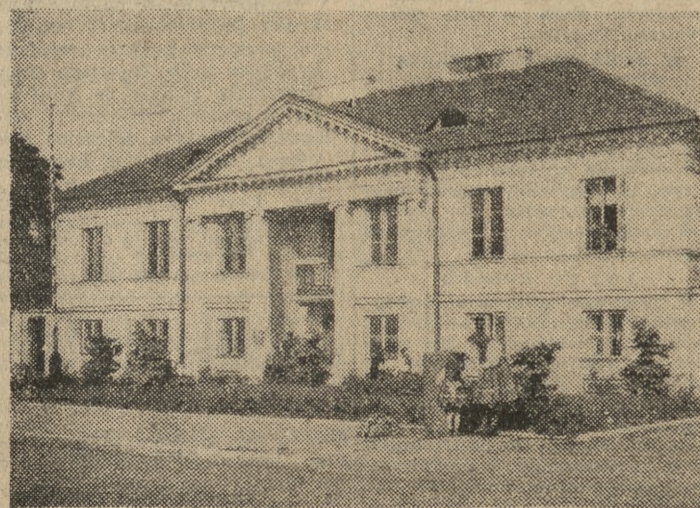
PRZYSZŁE TERENY, WZASOWE I TURYSTYCZNE

Eksperyment nowosądecki, to między innymi wykorzystanie w najbliższych latach rozległych i pięknych terenów dla wczasów i turystyki.

W planach eksperymentalnej 6-latki jest również między innymi uruchomienie dużych zasobów wód mineralnych.

Na zdjęciu: widok na górę Łabowa — z drogi na halę Ukrytą.

CAF — Fot. Woźniak



Z ostatniej chwili

W środę plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, dokonało wyboru trzech nowych nie-stałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce zwolnione przez Irak, Szwecję i Kolumbię, których dwuletnia kadencja wygasa w dniu 31 grudnia br.

W wyniku głosowania do Rady Bezpieczeństwa wybrane zostały na okres dwuletni: Argentyna, Włochy i Tunezja.

Departament Stanu USA podał w środę do wiadomości, że w związku z zaprzestaniem ostrzeliwania wyspy Quemoy, Stany Zjednoczone zaniechają konwojowania czang kaiszkowskich jednostek morskich dokonujących dostaw na wyspy przybrzeżne.

W środę dwa amerykańskie okręty wojenne wtargnęły na chińskie wody terytorialne w pobliżu wyspy prowincji Fukien. Rzecznik chińskiego MSZ złożył w związku z tym 25 poważne ostrzeżenie.

W dniu 8 bm. premier Chruszczow przyjął ambasadora Jugosławii w ZSRR — V. Micunovića na jego prośbę w związku z bliskim jego wyjazdem z ZSRR i odbył z nim długą rozmowę.

400-LECIE

POCZTY POLSKIEJ

Budynek poczty w Łowiczu wzniesiony został w XVIII wieku. Była tu początkowo stacja poczty konnej na dość uczęszczanym szlaku Warszawa — Poznań. Zatrzymali się w niej między innymi dwukrotnie Napoleon i kilkakrotnie Chopin.

Budynek poczty został całkowicie zniszczony w 1945 roku. Odbudowano go według pierwotnego stanu w roku 1950. Na zdjęciu: budynek poczty w Łowiczu.

CAF — Fot. Uchymiak

Nowy motorowiec „Matejko” spłynął na wodę

GDĄŃSK (PAP)

8 bm. w Stoczni Gdańskiej został spuszczony na wodę kadłub jedynastego motorowca o nośności 10 tys. DWT — „Matejko”. Jest to ósma jednostka tego typu przeznaczona dla Polskich Linii Oceanicznych.

Zmarła prof. Dobrzyńska-Rybińska

W sędziwym wieku 90 lat zmarła 7 bm. w Poznaniu dr Ludwika Dobrzyńska-Rybińska, emerytowany profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Zmarła, urodzona w r. 1868 w Brzeźnie w pow. sanockim, była poecią, którą starsze pokolenie mieszkańców naszego miasta pamięta z żywej działalności społecznej, dydaktycznej i literackiej w latach międzywojennych. W pamięci pokolenia młodsze zostanie dr Dobrzyńska-Rybińska jako wykładowca filozofii na Uniwersytecie Poznańskim, którego katedrę opuściła po długiej służbie w roku 1949. Rozpoczęła bowiem działalność dydaktyczną od publicznych wykładów naukowych w 1916—1918, z których wyróżnił się później Uniwersytet Poznański. Miała wtedy po za sobą gruntowne studia filozoficzne, uwieńczone doktoratem na uniwersytecie w Zurichu. Jako literatka była znana z krytyk teatralnych, nowel i dramatów, wystawianych na scenie Teatru Polskiego.

Najmocniej jednak związała się z instytucją, która od lat niewoliła patronowała polskiemu życiu naukowemu w Wielkopolsce. W Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk piastowała od r. 1909 urząd bibliotekarki, a w r. 1919 objęła po Bolesławie Erzpekim kierownictwo Biblioteki PTPN. Kładąc duże zażycie dla rozwoju instytucji, pozostała na tym stanowisku do roku 1937. Praca wśród książek skupiała jej uwagę na historii dawnej literatury, czemu poświęciła kilka interesujących rozpraw. Dorobek naukowy dr Dobrzyńskiej-Rybińskiej, członka Komisji Filozoficznej PTPN i b. Polskiej Akademii Umiejętności, uzupełniała zawarte w sprawozdaniach z krajowych i zagranicznych zjazdów naukowych świadectwa szerokiego i poważnego zainteresowania filozofią oraz zagadnieniami psychologii i wychowania społecznego. Tym zainteresowaniem Zmarła pozostała wierna do ostatnich lat życia.

USA gotowe są przerwać warunkowo doświadczenia nuklearne

Sytuacja w Cieśninie Taiwańskiej ciągle dostarcza komentatorom prasy światowej tematów do szerokiej, rozważań. W prasie zachodniej spotyka się różne komentarze i wypowiedzi: od utrzymywania w tonie zaciętrzewienia politycznego i inwektyw pod adresem Chińskiej Republiki Ludowej, aż po nacechowane umiarkowaniem i rozsądkiem. W związku z tym warto zwrócić uwagę na artykuł redakcyjny amerykańskiego dziennika

„New York World Telegram”

„Decyzja Chin komunistycznych wstrzymanie bombardowania Quemoy i Matsu — pisze dziennik — jest decyzją pomyślną pomimo faktu, iż dotyczy ona tylko siedmiu dni i nawet pomimo faktu, że celem jej są korzyści propagandowe... W zasadzie nie można wysuwać sprzeciwu — kontynuuje dziennik — wobec propozycji Chin czerwonych, podjęcia rozmów z Czang Kai-szelem w celu osiągnięcia pokojowego rozwiązania kryzysu taiwańskiego. Czy rozmowy te dojdą do skutku, zależy tylko od Czang Kai-szeka.”

Realistyczna ocena obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie cechuje publikację Dominique Pado, zamieszczoną na łamach paryskiej

„Aurore”

„Przeprowadzenie prowizoryczne go bilansu całej tej sprawy (konfliktu taiwańskiego — przyp. T. K.) — pisze Pado — prowadzi do wniosku, że komuniści chińscy wyszli z niej zwycięsko. Z własnej inicjatywy zaprzestali oni ognia i twierdzą, że jedynie prowokacje amerykańskie skłoniły ich do wznowienia ataków. Demaskują oni przed innymi narodami azjatyckimi i przed światem Stany Zjednoczone, jako państwo, zakłócające pokój na Dalekim Wschodzie i gotowi są udowodnić, że bez Waszyngtonu wszystko dałoby się załatwić szybko i na drodze pokojowej.”

Podobnie rozsądną ocenę znajdujemy w brytyjskim dzienniku konserwatywnym

„Daily Telegraph”

„Obserwatorzy w Londynie skłonni są traktować krok chińskich komunistów — pisze dziennik — jako świetne posunięcie taktyczne. Aczkolwiek Pekin nie może mieć wielkich nadziei na wyrażenie przez Czang Kai-szeka gotowości do rozmów, to jednak wysunięta oferta, zapisana zostanie w oczach opinii światowej na korzyść komunistów. Może ona też mieć poważny wpływ na ludność Formozy, a w szczególności na wielu spośród tych doradców Czang Kai-szeka, którzy są mniej przychylnie nastawieni do Ameryki. Nawet sam Czang Kai-szek jest niezadowolony ze zmiany polityki USA w kwestii wysp przybrzeżnych.”

Coraz częściej pojawiają się ostatnio oparte na mniej lub bardziej realnych przesłankach różnorakie dociekania na temat przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów Bliskiego Wschodu. Kwestia ta wiąże się z wypowiedzianą przez USA i Wielką Brytanię ewakuacją wojsk z Libanu i Jordani. Stany Zjednoczone nie chcą postradać w całości wpływów w tym rejonie, próbować zamierzają obecnie ułożyć swoje stosunki z krajami bliskowschodnimi w ten sposób, aby wyjść z zainicjowanej przez siebie awantury możliwie jak najmniej kompromitująco. Agencja

„Reutera”

donosi na marginesie tych poczynań:

„Zgodnie z wypowiedziami autorzy rywalizacji kół amerykańskich, cele, jakie wytycza sobie Waszyngton, są następujące: nawiazanie bardziej przyjaznych stosunków ze Zjednoczoną Republiką Arabską, przy równoczesnej dążności do ograniczenia wpływów Kairu na Bliskim Wschodzie, w drodze udzielania poparcia bardziej umiarkowanym członkom Ligi Arabskiej.”

Powstaje tylko kwestia, o której już „Reuter” nie donosi: czy kraje arabskie, nauczone smutnym doświadczeniem — nie tylko ostatnich lat — zechcą przyjąć oferowaną im przez USA zasadę: „dziel i rządź”?

Opr. T. K.

WASZYNGTON (PAP)

Rząd Stanów Zjednoczonych opublikował we wtorek oświadczenie, w którym sprzecywał swój punkt widzenia w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych.

Nie ulega wątpliwości, że wydanie tego oświadczenia było następstwem konferencji prasowej szefa delegacji radzieckiej na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, ministra Gromyki, w którym skry-

Konferencja prasowa min. Gromyki

NOWY JORK (PAP)

7 bm. odbyła się tu konferencja prasowa, na której złożył oświadczenie szef delegacji radzieckiej na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko.

Omarzając szczegółowo problem zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową szef delegacji radzieckiej podkreślił, że mocarstwa zachodnie ignorując żądania narodów całego świata sabotują realizację tego doniosłego kroku.

Wystąpienia kierowników delegacji amerykańskiej i angielskiej na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego — kontynuował Gromyko — dowodzą, że w rzeczywistości wymienione rządy nie dają bynajmniej do zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Również rząd francuski jest nadal zdecydowany stawiać przeszko- na drodze do osiągnięcia porozumienia starając się zaopatrzyć jak najszybciej we własne bomby atomowe.

Nawiązując do propozycji rządu radzieckiego, by zbliżająca się konferencja w Genewie odbyła się na szczeblu ministrów spraw zagranicznych zainteresowanych państw, Gromyko wyraził nadzieję, że rządy USA i Anglii ustosunkują się pozytywnie do tej propozycji.

Szef delegacji radzieckiej poruszył także sprawę planu utworzenia tzw. sił zbrojnych ONZ. Oświadczył on, że Związek Radziecki zdecydowanie opowiada się przeciwko zaproponowanej przez rząd USA koncepcji utworzenia sił zbrojnych ONZ jako sprzecznej z Kartą NZ, z pokojowymi zasadami tej organizacji i interesami pokoju.

Konferencja partii konserwatywnej

BLACKPOOL (PAP)

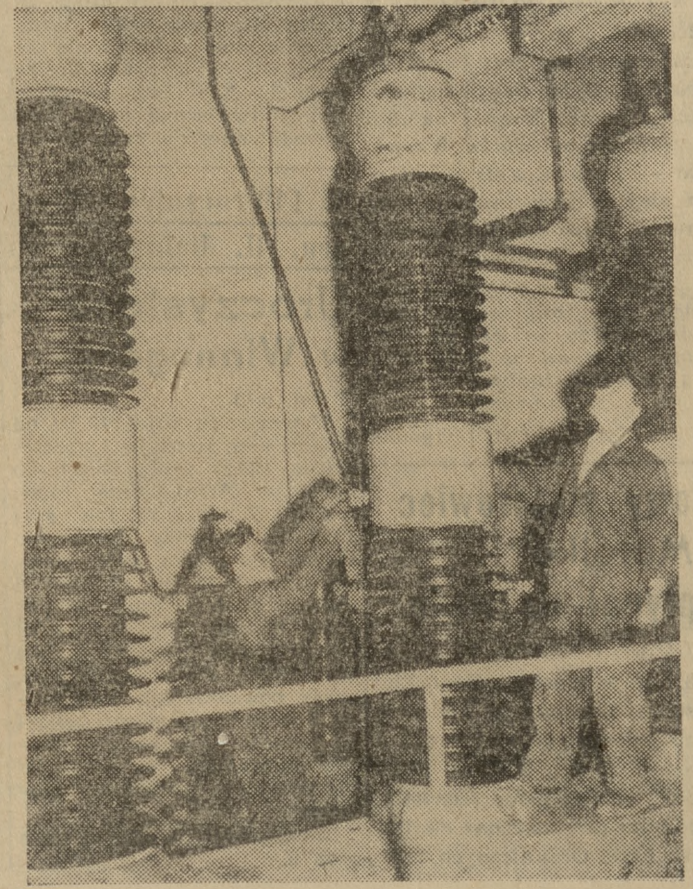
Rozpoczęła się tu z udziałem 4 tysięcy reprezentantów lokalnych organizacji konferencja partii konserwatywnej. Uczestnikami konferencji są wytypowani przedstawiciele, a nie wybrani delegaci. Konferencja ta nie może w związku z tym podjąć żadnych decyzji, które by wykręślały politykę partii.

Na porządku dziennym znajduje się szereg problemów postawionych przez kierownictwo partii.

NOWY TURBOGENERATOR W CZECHOSŁOWACJI

Ostatnio uruchomiony został w miejscowości Kormorany w Czechosłowacji drugi turbogenerator w tamtejszej elektrowni.

Zdolność produkcyjna zakładu wzrosła do 150 megawatów. Fot. — CAF



tykował on postawę mocarstw zachodnich oświadczając, iż sabotują dążenia do zawarcia układu o zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Rząd amerykański przypomina w swym oświadczeniu deklarację z 22 sierpnia br. Jak wiadomo, w deklaracji tej Stany Zjednoczone zgodziły się warunkowo na przerwanie na jeden rok doświadczeń nuklearnych.

Oświadczenie amerykańskie stwierdza w dalszym ciągu, że USA gotowe są przerwać, tak jak to zadeklarowały, z dniem 31 października doświadczenia nuklearne pod warunkiem, że Związek Radziecki uczyni to samo. Stany Zjednoczone wyrażają równocześnie gotowość przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia układu o przerwaniu doświadczeń jądrowych i utworzeniu międzynarodowego systemu kontroli na podstawie rezultatów osiągniętych w czasie konferencji ekspertów atomowych w Genewie.

Rząd amerykański wyraża nadzieję, że z dniem 31 października przerwane zostaną doświadczenia z bronią jądrową.



OŚWIADCZENIE CZOU EN-LAJA

Premier Czou En-laj przemawiając na przyjęciu, wydanym z okazji pobytu w Chinach różnych delegacji japońskich, oświadczył, iż Taiwan z całą pewnością powróci do ChRL. Jest to tylko kwestia czasu. Naród chiński zdecydowany jest wyzwolić Taiwan i wyspy.

DALSZE ZWIĘKSZENIE WOJSK USA NA TAIWANIE

Na Taiwan przybyła 8 bm. 700-osobowa obsługa drugiego batalionu polskich rakietowych „Nike Hercules” przywiezionych niedawno na Taiwan.

DELEGACJA PARTIJO-RZĄDOWA NRD WYJECHAŁA DO BULGARII

W środę udała się do Bulgarii delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z pierwszym sekretarzem KC SED — Walterem Ulbrichtem i premierem NRD — Otto Grotewohlem na czele.

W SPRAWIE WYCOFANIA WOJSK USA Z LIBANU

Departament Stanu USA opublikował w środę komunikat stwierdzający, że „o ile nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia”, należy liczyć, iż wszystkie wojska amerykańskie znajdujące się obecnie w Libanie zostaną wycofane pod koniec października br.

LOT PO REKORD

Wśród poruczników armii amerykańskiej Clifton McClure wyruszył balonem do stratosfery, aby spojrzeć na Ziemię z wysokości, na jakiej nigdy jeszcze nie znajdował się człowiek. Plastikowy balon, który wystartował z pustyni w stanie Nowy Meksyk, uniósł pilota zamkniętego w hermetycznej gondoli aluminiowej. McClure będzie próbował osiągnąć wysokość 32 kilometrów.

wa i że dojdzie do konferencji w sprawie zawarcia układu o zaprzestaniu doświadczeń nuklearnych w Genewie.

Również w Londynie wydano oświadczenie, w którym stwierdza się, że W. Brytania gotowa jest zawiesić próby nuklearne na okres 1 roku.

Przedstawiciele Fundacji Rockefellera w Polsce

7 bm. przybyli z Kopenhagi do Warszawy jeden z przewodniczących Fundacji Rockefellera dr W. Weaver oraz zastępca dyrektora Fundacji Rockefellera dr J. Maier.

Podczas 3-tygodniowego pobytu w Polsce przedstawiciele Fundacji Rockefellera przeprowadzą rozmowy w Min. Szkolnictwa Wyższego i w uczelniach wyższych, w sprawie przyznania nowych stypendiów dla naszych pracowników naukowych. (PAP)

Z obrad komisji Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

produkowanych przez drobną wytwórczość. Nastąpiła ostatnio również poprawa w zakresie wyposażenia sklepów w odpowiednie urządzenia.

Zakupiono m. in. 20 kompletów urządzeń barów samousługowych oraz po 25 sztuk różnych automatów, które zostaną zainstalowane tytułem próby. Są to szeroko stosowane w ZSRR automaty do sprzedaży ołówków, zeszytów, zapalek, wody sodowej z sokiem itp. Łącznie zakupiono w NRD i w ZSRR sprzęt sklepowy na sumę 5 mln rubli, tj. prawie 4-krotnie więcej niż w r. ub. Do sprawniejszej obsługi kupujących przyczyniło się też niewątpliwie zatrudnienie w br. dodatkowo 11 tys. sprzedawców.

W dyskusji posłowie na ogół pozytywnie ocenili rezultaty pracy handlu.

Posł S. Stefański wskazał jednak na konieczność dalszego zacieśnienia współpracy między handlem a przemysłem.

Odpowiadając posłom min. Lesz poinformował m. in., że podjęte zostały ostatnio kroki w celu lepszego zaopatrzenia rynku w konfekcję i ubiwe dziecięce. Sytuacja na tym odcinku powinna ulec w IV kwartale znacznej poprawie.

Min. Lesz stwierdził, że w III kwartale br. sprzedano blisko 176 tys. ton mięsa, wędlin i tłuszczy. Plan na IV kwartał ustalony został w wysokości 180 tys. ton. Sy-

Z frontu dostaw

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stawia się niekorzystnie. Rolnicy sprzedali państwu do 4 bm. ponad 67 tys. ton ziemniaków. Zbyt niską operatywność przejawiają gminne spółdzielnie, które od 10 września do 4 października wykonały dopiero 10 proc. planu skupu.

Dla porównania: PGR-y (prowadzące gorzelnie) zdołały swój plan zrealizować w 12 proc., a Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego — w 30 proc. Dostawy wzrastają w miarę posuwania się prac wykopkowych, jednakże w zbyt wolnym tempie. Wiadomo, że tegoroczny urodzaj nie jest najlepszy, dlatego też trzeba zrobić wszystko, by zakupić jesienią zaplanowane 370 tys. ton ziemniaków, potrzebnych dla zaopatrzenia ludności miast i przemysłu przetwórczego.

Niezbędnie korzystnie przedstawia się realizacja obowiązkowych dostaw żywności. Mimo dużej podaży (ogółem zakupiono od 1. I. do 30 IX br. 98 tys. ton), zaległości w obowiązkowych dostawach są duże. W tym okresie rolnicy wielkopolscy sprzedali państwu tylko 26.900 ton zamiast zaplanowanych 31.913 ton, czyli zaległości wynoszą ponad 5 tys. ton. Około 30 tys. rolników nie wykonało dostaw w terminie. Roczny plan w wysokości 50.403 ton żywności jest zrealizowany za trzy kwartały w 63,3 proc. Najprawdopodobniej w sezonie jesiennym zaległości zostaną w dużym stopniu nadrobione, zwłaszcza że do grudnia kończy się okres realizacji obowiązkowych dostaw żywności. (emp)



POWÓDZ WSKUTEK DESZCZÓW

W departamencie Gard we Francji wskutek deszczów wystąpiła z brzegów rzeka „Gardon. Śmierć poniosło 30 osób. Szkody materialne są ogromne. Fot. — CAF

Stan wojenny w Pakistanie

Armia objęła władzę

DELHI (PAP)

Jak donoszą z Karaczi, we wtorek prezydent Pakistanu — Iskander Mirza, ogłosił stan wojenny w całym kraju.

Ponadto prezydent udzielił dymisji rządowi centralnemu i rządowi prowincjonalnym, rozwiązał wszystkie partie polityczne i mianował głównym administratorem na okres stanu wojennego naczelnego dowódcę armii pakistańskiej — gen. Mohammeda Ayub Khana. Zawieszono również swobody konstytucyjne.

Atmosfera w całym Pakistanie jest bardzo napięta. W Karaczi jednostki armii otoczyły siedzibę parlamentu.

Premier brytyjski w Bonn

BONN (PAP)

Premier brytyjski Macmillan przybył w środę z dwudniową wizytą do Bonn.

Na lotnisku Wahn koło Bonn premiera brytyjskiego i towarzyszące mu osoby witali kanclerz Adenauer, minister spraw zagranicznych von Brentano, sekretarz stanu Globke i inni. Po rozmowach londyńskich i między oboma szefami rządów, które odbyły się w połowie kwietnia, obecne spotkanie w Bonn jest drugim z kolei w ciągu tego roku.

Eleonora Roosevelt

o swej podróży po ZSRR

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Post” rozpoczął publikowanie serii artykułów pani Eleonory Roosevelt, w których opisuje ona swe wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim. Eleonora Roosevelt wyzywa do wyrzeczenia się „ślepych przesądów” wobec ZSRR. Trzeba — pisze ona — „nauczyć się koegzystencji z systemami zarządzania i z systemami gospodarczymi innego typu... „Ponieważ nie podobą nam się systemy komunistyczne, wolimy wierzyć, że pewnego pięknego poranka obudzimy się i stwierdzimy, że Związek Radziecki cudem jakimś znikł. Czas najwyższy, abyśmy przestali być jakimiś złościami, które nie znikną.”

Autorka artykułu podkreśla w szczególności sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie oświaty i służby zdrowia.

„Sądzę — pisze ona — że Stany Zjednoczone jako kraj powinny zdać sobie sprawę z realnych faktów obecnej sytuacji międzynarodowej.”

„Przypomnijcie sobie historię — kontynuuje pani Roosevelt — i spróbujcie zdecydować, czy nie czas na doświadczenie jakiegokolwiek porozumienia z komunistycznymi Chinami i Związkiem Radzieckim... Im szybciej przestaniemy mówić o możliwości wojny tym szybciej zrozumiemy realną sytuację i zaczniemy rozwiązywać problemy dnia dzisiejszego.”

Dziś narada

O czystości i estetyce

(Inf. wł.)
Czystość i estetyka naszych miast i osiedli będzie tematem dzisiejszej narady organizowanej przez Prezydium WRN w Poznaniu. O ważności tej narady świadczy najlepiej fakt udziału w niej przedstawicieli: Urzędu Rady Ministrów, Rady Państwa, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz przewodniczących Komisji Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej województw: Katowice, Opole, Wrocław, Zielona Góra, Bydgoszcz. Mamy nadzieję, że ta narada przyczyni się do podniesienia stanu czystości i higieny naszych miast. (J. K.)

ZSRR wyprzedza USA w dziedzinie techniki sztucznych satelitów

Wydało się, że Związek Radziecki w dziedzinie techniki sztucznych satelitów ziemi posiada bardziej precyzyjne aparaty niż Stany Zjednoczone — oświadczył Robert Jastrow, pracownik naukowy laboratoriów badawczych marynarki USA.

Jastrow, który odbył niedawno podróż po ZSRR, oznajmił, iż uczeni radzieccy poinformowali go, że zdolni byli do ustalenia orbity „Sputnika nr 3” z dokładnością do 80 metrów. Jeśli powyższa informacja jest prawdziwa — powiedział Jastrow — to uczeni radzieccy dysponują pięciokrotnie bardziej precyzyjną aparaturą niż Amerykanie, w kierowaniu ich sztucznych satelitów. (PAP)

PODWÓJNE WCIENIE KAROLA HANUSZA



Z lewej — czarnooka Carmen, z prawej — uwielbiany przez kobiety bohaterski Toreador. Te świetną i wywołującą śmiech kreację znakomitego aktora oglądać możemy w nowym programie Poznańskiej Komedyi Muzycznej pt. „Humor z impertu”.

Fot. Z. Maksymowicz

25 mln jednostek ceramicznych dla Poznania

Omówienie wyników działań w pierwszym półroczu było głównym tematem konferencji samorządu robotniczego w Poznańskich Zakładach

W Kórniku kwitnie orzech czarnoksięski

W słynnym Parku Kórnickim pod Poznaniem — mimo jesieni — drzewa są jeszcze zielone, wiele z nich nawet teraz dopiero kwitnie i owocuje. Można więc teraz podziwiać orzech czarnoksięski (hamamelis virginiana) ze wschodniej części Ameryki Północnej, o jasnożółtym kwiecie.

Dojrzwają równocześnie owoce cytrynowca chińskiego. Są to sokratne jagody o smaku, zbliżonym do cytryny, używane przez tudy Dalekiego Wschodu, jako do dątko do herbaty. Spożycie niewielkiej dawki suszonych owoców cytrynowca wywołuje stan lekkiego podniecenia, jak po wypiciu np. kielliska wódki.

Lada dzień dojrzeją tu owoce złotnicy pomarańczowej (madura pomifera). Drzewo to posiada złotoczysto-żółty kolor. (PAP)

Nauka bez fasady (1)

Zdumiewająca jest popularność niektórych naukowców. Antonina Valentin w swojej książce o Einsteinie pisze, że tego wielkiego uczonego darzono na całym świecie ogromną czcią i uznaniem już wówczas, gdy zaledwie kilku ludzi mogło w pełni zrozumieć i ocenić jego pracę. Ludzie jakoś instynktownie czują w nauce potęgę, która przed wszystkimi otwiera niezmiernie horyzonty, wszystkich pcha ku jakiejś wspaniałej przyszłości.

Charakterystyczne przy tym, że w wypadku Einsteina sława jego rosła zupełnie bez udziału tego nadzwyczaj skromnego człowieka w tworzeniu jakichkolwiek błysków propagandowych. Bo rzetelne osiągnięcia przeważnie nie reklamy potrzebują, lecz uznania. Ale jak wszędzie tak i w nauce są zarówno ludzie interesu, umiejętnie stwarzający wokół siebie aurę nieprzećniętą dla doraźnych korzyści jak i ludzie szarej, benedyktyńskiej iscie pracy, przynoszącej płon dopiero po latach. W pierwszym wypadku za fasadą świetnej reklamy kryje się pustka, w drugim nie ma wprawdzie olśniewającej fasady, jest za to twórczy dorobek.

Kiedy zbierałem materiały do tego artykułu, w którym zamierzałem pokazać poznańskie środowisko naukowe i jego znaczenie, nasunęło mi się spostrzeżenie najbardziej może ważne — mianowicie, że środowisko to jest jak najbardziej dalekie fasadowości, że w swojej większości należy właśnie do tej drugiej kategorii wytrwałych, twórczych producentów nowych myśli, koncepcji, rozwiązań.

A w ogóle wędrówka przez kroniki poznańskich uczelni, przez spisy wydziałów, katedr i zakładów — przypowieść może o zawróć głowy. Jest ich przecież dziesiątki, a każda katedra reprezentuje wyspecjalizowany dział nauki, sztab pracowników samodzielnych i pomocniczych, pomnażający się ciągle dorobek. Jakoś mi się w tej wędrówce potwierdzały dwa znane stwierdzenia. Prof. Niemcewicz, prezydent Akademii Nauk ZSRR powiedział kiedyś, że najbardziej charakterystyczne dla współczesnej nauki jest jej fantazyjne zróżnicowanie, podział na wąskie specjalności oraz wzajemny wpływ tych specjalności na siebie. A prof. Oppenheimer, słynny fizyk amerykański stwierdził, że o ile w XVII w. oceniano, że suma pozytywnej wiedzy podwaja się co pięćdziesiąt lat, to obecnie podwojenie takie następuje co lat dziesięć. Przy

tym tempo tego wzrostu stale rośnie.

Jest to zjawisko tak ogromne, że pojedynczy umysł ludzki trwożnie się przed nim cofa, bowiem wie, że nie potrafi go ogarnąć. Nie jest też chyba możliwe ogarnąć ani ocenić poznańskie środowisko naukowe i jego dorobek, który przecież w każdej wyspecjalizowanej dziedzinie reprezentuje inną wartość i inny obszar na mapie polskiej nauki.

Z całą jednak pewnością można powiedzieć, że pod względem ciężaru gatunkowego prym wiedz w poznańskim środowisku Uniwersytet im. A. Mickiewicza. Mimo niezbyt starych tradycji (wchodzi teraz w 40-ty rok akademicki) zdobył on sobie wysoką rangę w kraju. Wybitni naukowcy wahają się czy na drugim miejscu po Uniwersytecie Jagiellońskim postawić dziś Uniwersytet Warszawski czy Poznański, oczywiście pod względem znaczenia osiągnięć naukowych, jakie te uczelnie reprezentują.

A przecież w takim założeniu nie uwzględnia się tego, że Poznań poważnie wzmocnił inne środowiska, szczególnie warszawskie, wybitnymi uczonymi, którzy nasze miasto opuścili. Lec, jak to niestety zwykle bywa, i ci wybitni ludzie z chwilą przeniesienia się w inne środowiska starają się możliwie prędko w nie wrosnąć i zasymilować; miast podtrzymać więzi z miastem i uczelnią, które dały im wszystko, z czego są dziś sławni, miast dawać na każdym kroku świadectwo prawdziwości ile Poznań w nauce znać!

Jakie nauki wybijają się na Uniwersytecie najbardziej?

Niewątpliwie — jak ocenia się w autorytatywnych kołach naukowych — ośrodek historii ków należy do najsilniejszych w kraju, a pod względem czasopiśmiennictwa historycznego (a to są dokumenty realnej pracy) bodaj czy nie należy mu się pierwszeństwo. Nauki prawne i ekonomiczne są wysoko rozwinięte i ustepują swoją wagą chyba jedynie Warszawie.

W naukach humanistycznych specjalnością Poznania jest archeologia, która wykształciła tu swoją szkołę i zajęła wybitne stanowisko w całej archeologii polskiej. Uczniowie poznańskiej szkoły dominują w kraju. Wysoką rangę reprezentuje filologia klasyczna, polska i bałtycka.

Z całą pewnością silna jest chemia, a fizyka ma także szanse poważnego rozwoju, zwłaszcza że skupiła na swoich katedrach pewne specjalności, które stanowią swoisty „monopol” Poznania. Poważną rolę odgrywa poznański ośrodek geograficzny. Szanse dużego rozwoju ma zoologia i botanika, a także sławistyka.

Z kierunków, które mogłyby chyba najlepiej w kraju się rozwinąć, wymienić należy muzykologię. Niestety, starania o wznowienie tego kierunku, jak dotąd, nie dały pożądanego rezultatu. Podobną szansę mogłaby mieć historia Niemiec (nie ma u nas w ogóle katedry historii Niemiec!). W związku z historią warto jeszcze przypomnieć, że cała argumentacja naukowa obchodów Milenium oparta jest na badaniach mających swój rodowód w Poznaniu, czego zbyt często się nie dostrzega.

Można by lepiej rozbudować romanistykę. Aż prosi się o utworzenie rusycystyka.

Zapewne możliwości tworzenia nowych katedr na Uniwersytecie na tym się nie kończą. Fakt, że w ciągu ostatnich 2 lat przywrócono na UAM 7 kierunków studiów — jest najlepszym dowodem ogromnych możliwości potencjalnych tej uczelni.

O roli, jaką odgrywa Uniwersytet w środowisku naukowym Poznania najlepiej przekonuje jego wpływ na pozostałe uczelnie. Przecież Akademia Medyczna i Wyższa

Szkoła Rolnicza powstały przez wyodrębnienie z Uniwersytetu odpowiednich wydziałów. I jeśli obie te uczelnie wybijają się spośród polskich uczelni tego typu, zawdzięczają to chyba temu faktowi. Podobna jest zresztą sytuacja z analogicznymi uczelniami równie gdzie indziej. Jedynie uczelnie powstałe z wydziałów uniwersyteckich stoją mocno na nogach. Inne — mają wprawdzie tę samą pozycję prawną, lecz zgola odmienną sytuację faktyczną.

No, a popatrzmy na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, która powstała przed wojną samodzielnie, ma więc własne już dość długie tradycje i znaczny dorobek. Przecież i tam niemal całą czołową kadre nauczającą stanowią profesory uniwersyteccy (zartobliwie zwani „dwuwarsztatowcami”).

O wiele trudniejszą sytuację ma Politechnika Poznańska, która powstała ze Szkoły Inżynierskiej (przed wojną Szkoła Budowy Maszyn). Politechnika rozbudowuje w sposób imponujący zarówno swą bazę materialną, jak i ilość wydziałów, katedr i zakładów. Nie stoi to jednak we właściwej proporcji do wielkości kadry naukowej, wśród której szczególnie nieliczni są samodzielni pracownicy nauki. Jednakże Politechnika znalazła już dla siebie pewną odrębność (mechanizacja rolnictwa), a z czasem zapewne powiększy się i ustabilizuje grono wybitnych wykładowców.

W porównaniu z tymi kółkami naukowymi, pozostałe uczelnie (Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna i Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego) stanowią wielkości nieporównywalne. Oczywiście, takie stwierdzenie nie oznacza, by w tych skromniejszych ramach, w jakich działają, nie było odpowiedniego dorobku naukowego i dydaktycznego. Wiadomo na przykład, że architektura wewnątrz w PWSSP czy też klasy instrumentów dętych w PWSM cieszą się zasłużoną sławą w całym kraju.

Rzecz jasna, że charakterystyka poznańskiego ośrodka naukowego — nawet tak skrótowna, jak niniejsza — nie może się na tym skończyć. Poza konkretną pracą na uczelniach istnieje jeszcze wiele innych miejsc i sposobów działania i oddziaływania ludzi nauki. O nich już jednak następnym razem.

Mieczysław SKAPSKI

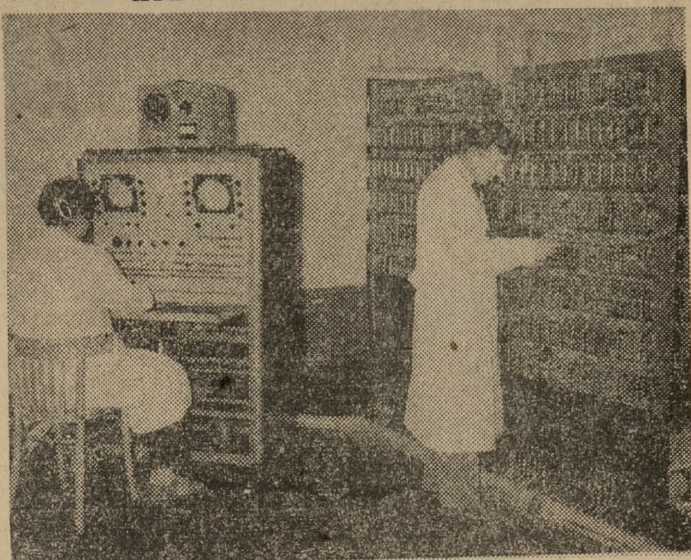
Premiera w Państwowej Operetce

Bal w Savoyu

Autor „Bal w Savoyu” — Paweł Abraham, wystartował ze swymi operetkami mniej więcej w latach trzydziestych naszego wieku. Pisał w okresie, kiedy Imre Kalman komponował „Hrabinę Marię”, a Lehár pracował nad „Krajiną uśmiechu”. Tym dwóm „królom walców” przeciwstawił Abraham nowoczesną operetkę, której oryginalność polegała na łączeniu dawnych tradycji węgiersko-wiedeńskich z podniecającymi rytmem tang i fokstrotów. Kompozytor „Bal w Savoyu” urodził się na Węgrzech. Studia muzyczne odbywał w Budapeszcie. Stąd częściowo mądziarski klimat pierwszej, sławnej operetki „Wiktorii i jej huzar”.

Oprócz niebanalnej inwencji, Paweł Abraham posiadał umiejętność barwnej instrumentacji. — Wszakże, nim zaczął pisać swe operetki, był już dojrzałym, 36-letnim artystą, autorem poważnej opery i szeregu prac orkiestralnych. Stąd luksusowe brzmienie partytur: „Kwiaty Hawaju” (1931) i „Przygody w Grand Hotelu” (1934). Prapremiera „Bal w Savoyu” odbyła się w Berlinie, na krótko przed historycznym pożarem Reichstagu. Spektakl wystawiono z przepechem. Starczy — choćby wspomnieć, że inscenizatorem był czołowy reżyser europejski tych lat — Max Reinhardt. Niestety, wkrótce Abraham zmuszony będzie uciekać za granicę, do USA. Tragiczne przeżycia doprowadziły go aż do zaburzeń umysłowych i zakładu dla chorych psychicznie (w którym przebywał obecnie w NRF). Siepacze hitlerowscy wrzucili utwory Abrahama do płonących stosów, ustawianych na rogach ulic wszystkich większych niemieckich miast. Przypuszczano naiwnie, że wymażą z dzieł muzyki nazwiska — Mendelssohna i Mahlera, a także Kalmana i Abrahama. W efekcie niałatwo dziś odszukać oryginalnych partytur wielu kompozycji Abrahama.

XYZ — POLSKI MOZG ELEKTRONOWY



Zakład Aparatów Matematycznych Polskiej Akademii Nauk zakończył budowę zasadniczych zespołów elektronicznej maszyny cyfrowej nazwanej XYZ.

XYZ odznacza się stosunkowo znaczną wydajnością: w ciągu sekundy wykonuje przeciętnie 800 elementarnych operacji arytmetycznych lub logicznych. W przyszłym roku istnieje możliwość wykonania kilku podobnych maszyn matematycznych z serii ulepszonych XYZ, nadających się do eksploatacji przemysłowej.

Na zdjęciu: mgr Jerzy Dańda i inż. Stanisław Kowalski przy fragmentach XYZ. CAF — Fot. Wdowiński

Plan rybołówstwa na 1959 r.

Wiecej ryb w sklepach — nowe gatunki konserw

W ostatnich dniach odbyło się kolejne kolegium Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej, na którym omówiono

projekt planu na rok 1959. Między innymi wiele uwagi poświęcono sprawie rybołówstwa. Ustalono ogólną wysokość połowów na 147 tys. ton, co stanowi wzrost o 19,6 proc. W tym plan połowów przedsięwzięcia państwowych wyniesie 110 tys. ton (wzrost o 18,9 proc.).

A oto kilka dalszych szczegółów projektu zadań rybołówstwa. Wobec poważnego spadku wydajności łowisk, przewiduje się na Bałtyku częściowe przedstawienie floty na połowy szprot. Z Morza Północnego trawlerzy dostarczać będą śledzia bezpośrednio do portów krajowych. Pozwoli to na zwiększenie dostaw świeżego śledzia i umożliwi kuterom dalekiego zasięgu korzystanie z usług odcieplonych w ten sposób statków-baz, co przyniesie oszczędności i pozwoli zrezygnować z tworzenia stałych zagranicznych baz lądowych.

Plan inwestycyjny zakłada wejście do eksploatacji 12 trawlerów o tonażu 500 DWT i 22 kutrów.

W przetwórstwie rybnym zwiększy się produkcja szprot wędzonego. Osiągnie ona 1870 ton, to znaczy o 190 proc. więcej. W innych asortymentach przetwórstwa planuje się wzrost wyrobów konserw o 12,6 proc. Zostaną też wprowadzone nowe rodzaje, na przykład wiatuśz delikatesowy, czarniak à la łosoś oraz szyki rakowe. Projektuje się także wzrost ilości asortymentów pakowanych w drobnych porcjach.

Eksport ryb i przetworów rybnych w planie na rok 1959 ma wynieść 3626 ton, co wykazuje wzrost w stosunku do przewidywanego wykonania planu w bież. roku o 33,3 proc. Dzięki korzystnej zmianie cen skupu wzrośnie znacznie (o 60 proc.) eksport karpia.

Dostawy ryb i przetworów przeznaczonych na rynek wyniosą 92 077 ton (w 1958 roku — według przewidywań — nie spełnia 84 tys. ton). Dla obniżenia zwiększonych obrotów zakłada się też rozbudowę sieci sklepów rybnych o 2 proc. i punktów sprzedaży detalicznej o 17 proc.

(API)

Bociany konserwatorami

Najstarszy zabytek sędziwej Brodnicy — wybudowana w XIV wieku, tzw. wieża mazurska — sprawiła niemałe kłopoty ojcom tego miasta. Spadła bowiem część jej zakończenia, a żadne miejscowe przedsiębiorstwo budowlane nie chciało się podjąć naprawy dachu, wysokiej, 41-metrowej wieży...

Sytuacja stawała się poważna. W zabytkowej budowl zaczęto za ciekaw. Wreszcie konserwacji dokonała para bocianów, widać gniazdko na uszkodzonym szczyście. Dach uszczelnili się i przełali przeciek. Bociany mieszkają na wieży m. zurskiej 2 lata. Mieszkańcy Brodnicy mają nadzieję, że wróca na nią i w okresie następnej wiosny, aby nadal „chronić” zabytek...

(PAP)

(Ciąg dalszy na str. 4)

BICZ NA CHULIGANÓW

W maju br. Sejm uchwalił ustawę o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuliganstwo. Przepisy ustawy przewidują m. in. wprowadzenie przyspieszonego postępowania sądowego w miejscowościach najbardziej zagrożonych przez chuliganów, a ustalonych na podstawie obserwacji przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Prezydów Wojewódzkich Rad Narodowych i po porozumieniu się z Generalnym Prokuratorem oraz z Ministrem Spraw Wewnętrznych, wydał zarządzenie, które ustala, że od 1 października br. w Warszawie, Wrocławiu i kilku miejscowościach woj. warszawskiego, wprowadzone zostaje

przyspieszone postępowanie karne w sprawach chuliganiskich. Tymi miejscowościami najbardziej potrzebującymi zastosowania natychmiastowej represji w stosunku do chuliganów napadających na spokojną ludność, okazały się woj. warszawskim Siedlce, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków, Mińsk Mazowiecki, Wołomin, Otwock i Nowy Dwór Mazowiecki.

Po uwzględnieniu doświadczeń praktycznych oraz potrzeb danego terenu, nastąpi wprowadzenie powyższego trybu postępowania również w innych miejscowościach kraju.

W Warszawie do rozpatrywania spraw w trybie przyspieszonym oddelegowano czterech sędziów. Dyżury sędziów trwają bez przerwy od godz. 9 do 21. Chuligan przyłapany na gorącym uczynku doprowadzony jest do Komendy dzielnicowej MO, gdzie opiekujący się nim milicjant sporządza raport. Raport ten wymaga akceptacji władz przełożonych milicjanta, tzn. oficera dyżurnego lub komendanta.

W wypadkach zajęć chuliganiskich aktem oskarżenia jest raport MO, po otrzymaniu którego sąd natychmiast przystępuje do rozpatrzenia sprawy. Jeżeli oskarżony znajduje się w stanie nietrzeźwym, milicja zatrzymuje go w areszcie tymczasowym lub wysła do izby wytrzeźwień, gdzie przebywa do czasu przeminięcia odurzenia alkoholowego.

W procesach antychuliganiskich brane są pod uwagę sprawy bójek, czy awantur, które według kodeksu karnego mają kwalifikację prawną nie przekraczającą 6 miesięcy aresztu. Natomiast sprawy grubszych kalibru oraz sprawy recydywistów z tej kategorii nie ulegają zmianie i są rozpatrywane w dotychczasowym postępowaniu karnym.

Oskarżonym chuliganom którzy odpowiadają w trybie przyspieszonym, zapewniono prawidłowy i zgodny z prawem przebieg postępowania sądowego. W izbie adwokackiej mieszczącej się przy sądach istnieją stałe dyżury obrońców, którzy bronić będą oskarżonych z urzędu.

Na kilka tygodni przed wejściem w życie zarządzenia ministra, stołeczna milicja przesłała specjalne przeszkolenie, które przygotowało ją do nowych obowiązków. Każdy milicjant, który zatrzymuje chuligana, ma również obowiązek doprowadzić do Komendy MO lub wylegitymować i spisać personalia świadków. W procesach o przyspieszonym postępowaniu karnym świadka-

mi oskarżenia są m. in. poszkodowani.

Mieszkańcy Warszawy od pierwszej chwili jak najbardziej przychylnie ustosunkowali się do realizacji uchwały o przyspieszonym trybie rozpatrywania spraw chuliganiskich. Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że akcja zwalczania chuliganstwa zależy w dużej mierze właśnie od obywatelskiej postawy społeczeństwa. Trzeba sobie zdać sprawę, że aby odniosła ona rezultat, musi się do niej przyłączyć całe społeczeństwo.

Na marginesie warto dodać, że przyspieszone postępowanie karne w stosunku do chuliganów urządzających awantury i zatruwających życie spokojnym ludziom, od dawna jest stosowane w wielu krajach (m. in. w Anglii) i przynosi tam pozytywne rezultaty.

Sławomir ORŁOWSKI

Sławno - Września dalsza para miast współpracujących

Ostatnio bawiła w Sławnie (woj. koszaliński) delegacja z Wrześni (woj. poznański), która przeprowadziła wstępne rozmowy na temat współpracy obu powiatowych miast. Przedstawiciele Wrześni od wzięli szereg zakładów pracy, instytucji, PGR, placówek kulturalno-oświatowych i miejscowości nadmorskie. W Darłowie goście zainteresowali się maszynami rolniczymi, produkowanymi przez miejscową fabrykę i zakupili dla swego powiatu dziesięć maszyn szerokopasmowych.

Pierwsze propozycje współpracy dotyczyły wymiany gospodarczej. Powiat Września będzie dostarczał do Sławna: bydło zarodowe, trzodę chlewną oraz nasion roślin m. in. pszenicy, a w zamian otrzyma z Sławna: ziemniaki i maszyny rolnicze. Już obecnie goście wyrazili gotowość zakupu 400 ton ziemniaków. (ZAP)

Okiem klienta

Z okazji Targów Meblarskich

W niedzielę Cech Stolarzy Szwajcarskich otworzył w swej siedzibie VIII Jesienne Targi Meblarskie. Spośród 228 członków Cechu, 50 wystawców pokazało tam 60 kompletów i mebli pojedynczych, w tej liczbie cztery nowe modele — prototypy.

Jadąc na otwarcie Targów spostrzegłem, że znalazłem tam wyjątkowo wielu interesujących ogół klientów ze sklepów meblarskich. Mają oni bowiem swój punkt widzenia: przede wszystkim chcą kupić tanio. Dopiero, gdy cena jest odpowiednia interesuje ich przydatność i jakość mebli, które chcieliby nabyć. Toteż bynajmniej nie zachwycą ich znakomite garnitury ogromnych mebli gabinetowych z kilkanaście tysięcy. Klienci szukają raczej pojedynczych biurka czy biblioteki, praktycznych, tanich mebli, przystosowanych do ich warunków mieszkaniowych. Granicą zainteresowania jest dla nich cena (7-10 tys. zł) za komplet i (1-3 tys. zł) za pojedynczy mebel. Takie właśnie jest zainteresowanie przeciętnego klienta o przeciętnej sile nabywczej i dużych potrzebach. Bardziej wymagający chcą jeszcze w tych granicach otrzymać sprzęt nowoczesny — w kształcie, formie i zastosowaniu.

Nie zapewniam tego jednak dotychczasowa praktyka meblarska: produkujemy nadal dużo droższych nieformalnych modeli, w sklepach jest staryzna, a nierzadko okazuje się, że sprzedawca stylu są bardzo w cenie. Potwierdziły to również szwajcarskie Targi.

Pokazano na nich wiele świetnie wykonanych, luksusowych kompletów, w cenie oscylującej wokół... niedostępnej dla większości „dwudziestki” (tysięcy złotych). Wśród eksponatów wyróżniłem komplety Cz. Muszyńskiego, F. Szumskiego, W. Nowackiego, J. Braciszewskiego, nowoczesny nie spotykany dotychczas nowy model mebli kombinowanych. J. i K. Kaźmierczaków. I choć jestem z całym szacunkiem dla wysokiego kunsztu i trzeźwości tradycji szwajcarskiego rzemiosła — jako klient o „przeciętnej sile nabywczej”, muszę powtórzyć pytanie — dla kogo to robicie, dlaczego tak drogo?

Wyjaśnili mi to po części sami szwajcarscy stolarze. Rzemieślnik nie jest kupcem — powiedział — on rozmawia z klientem, nie patrzy na niego jak na klienta, nie patrzy czy ktoś później kupi. Narzeka teraz, że zastój, że drogo kupuje surowiec, że nie ma eksportu, bo centrala „Prodimex” o to nie dba. Meble ze Szwajcarii znajdują się głównie na konserwatywnym (a zasobnym) Śląsku, podczas gdy już dłużej połowę produkcji można przeznaczyć na

eksport, przy czym suma 10 mln. zł rocznego eksportu wcale nie jest taka zawrotna. Cech stara się więc o prawo wywozu za granicę bez pośrednictwa „Prodimexu”, bo widzi możliwość zbytu (kalkulacja cen naszych mebli nie jest taka wysoka); chcieliby wystąpić swych mistrzów na zagraniczne wystawy, by podpatrzyli konkurentów i podciągnęli w stylu nasze (zafascynowani trochę) rzemiosło meblarskie. Szwajcarzy mogliby wtedy stać się poważnym ośrodkiem eksportu rzemiosła polskiego stolarza i tradycji jego rzemiosła — mówili członkowie Cechu.

Niestety to najlepsze rozwiązanie nie zadowolił przeciętnego klienta. Bo nadal nie wiemy kto i kiedy będzie produkował meble dostosowane do naszych wymagań i możliwości. Rzemieślnik? — za drogo, przemysł? — zbyt powolny. Więc kto? (Z)

Odnaczenia w poznańskim świecie lekarskim

Rada Państwa z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Akademii Medycznej na dała wysokie odznaczenia trzem osobom za aktywne ich udział w tajnym nauczaniu w okresie okupacji w Warszawie na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich.

Prof. dr Adam Wrzosek odznaczony został Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski. Był on dziekanem Wydziału Lekarskiego, a następnie prorektorem tejże uczelni. Prof. dr Zdzisław Stolzmann otrzymał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Był kierownikiem filii Wydziału Lekarskiego tajnego Uniwersytetu ZZ w Częstochowie. P. Ade la Jankowska — Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Pełniła funkcję pracownika administracyjnego w tymże uniwersytecie.

Poza tym w dniu inauguracji roku akademickiego AM odznaczenia otrzymali: prof. dr Stefan Kwaśniewski, kierownik I Kliniki Chorób Wewnętrznych — Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, doc. dr Henryk Krzymień, dyrektor Państwowego Szpitala im. Pawłowa — Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Prof. dr Edward Czarnecki, kierownik Zakładu Fizjologii — Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Złote krzyże zasługi otrzymali: doc. dr Rudolf Sarrazin i doc. dr Maria Szmytówna.

Następujący pracownicy nauki, którzy 25-35 lat działają w wyższym szkolnictwie, odznaczani zostali Srebrnymi Krzyżami Zasługi: Michał Woroch, Andrzej Szymański, Franciszek Nowak, Antoni Jakób i Szczepan Bąkowski oraz starsi pedagodzy: Józef Jendykiewicz i Ignacy Konieczny. Odnaka „za wzorową pracę w służbie zdrowia” przyznana została prof. dr. Tadeuszowi Kurkiewiczowi, prof. dr Edwardowi Czarneckiemu, zastępcy profesora, dr. Rafałowi Adamskiemu, zastępcy prof. dr. Witoldowi Mańkowskemu i laborantowi Kazimierzowi Depie. (fh)

Rysio z polskiej grupy otrzymał bojowe zadanie: nawiazać do broszędzkie stosunki z aktywnym turystycznym Gruzi...

GAGRA

W październiku, kiedy szaruga jesienią każe nam szukać pociechy w ciepłych płaszczach i parasolach — aż nieprzychylnie opisywać rozkosze uroczej GAGRY, najcieplejszego za

legów pędzi do pobliskiego sklepu, gdzie sprzedają „Bukiet Abchazji”, którego szklana potęgą potęgą otoczenia (w czasie pięciodniowego pobytu polskiej grupy, plan obrotów sklepu w zakresie wi na gronowego został mocno podciągnięty). Pan Stanisław z dwoma aparatami i małżonką u boku wymyka się na fotograficzne łowy, utrudnione zresztą z powodu kapryśnej pogody. Maryla pędzi na bazar po granaty i kaprony. Młodzież na plaży nawiązuje do broszędzkie stosunki z aktywnym turystycznym Moskwy, Leningradu, Tbilisi... To ostatnie miasto ma tutaj wielu reprezentantów. Studentka gruzińska z Tbilisi — Tamilla Kasabaszvili bawi w Gagraze z mamusią i małą siostrzyczką Nana. Ma lat siedemnaście, a szanowna mamusia — trzydziści pięć. Trudno orzec, którą najpierw porwałoby się w jasyr...

Roberta Bardzimaszwili, młodziana z zabójczym wąsikiem, poznajemy któregoś wieczoru w klubie schroniska, gdzie na zmianę z przystojnym lekarzem „turbazy” demonstruje przy wórze gitar swoje umiejętności wokalne. Wieczór, który trudno zapomnieć. Gromadka melomanów, ad hoc zbrana, wchłania jak urzeczona piosenki gruzińskie, rosyjskie, włoskie, francuskie... (Robert, podobnie jak jego koleżdy, mowi świetnie po francusku). To misterium melodii i rytmu trwa do późnej nocy. Śpiewający są niewyczerpani, ich żywotność i wigor udziela się audytorium, które ani myśli o śnie.

Robert jest studentem, a w wakacjach zatrudnia go wytwórnia „Gruzja-Film”, nakręcająca w Gagraze komedie muzyczne „Bielaja gostinica”. Artyści wytwórni urządzają spotkanie-koncert w sali miejscowego teatru. Robert zaprasza nas na imprezę. Potem oczywiście szczerze okłaskujemy go, gdy w kwartecie wokalnym śpiewa nowe, nieznanie nam piosenki gruzińskie...

Pewien beznamiętny (niestety!) ranek wywodzi nas daleko poza kurort. W trójkę wybieramy się do wsi o nęcącej nazwie Kolchida. Podobno zobaczyć tam można ludowe stroje. Nie znajdujemy ich, niestety. Dawno już ich się nie nosi. Ale spacer po górskich zboczach ma dużo uroku. Małe drewniane domeczki na polach nurzają się w sadach i poletkach kukurydzy. Bose dzieci o ślicznych czarnych oczach pierzchają na widok obcych przybyszów. Stroma drożyną, wyłożoną surowym wapieniem, przypomina więcej schody niż miejską drogę. W ogrodzie Ormianki-wdowy zaznajomimy rozkoszy konsumowania winogron i inżynierów wprost z krzewu. (Inżynier — owoc wielkości małej gruszki, mdławo-słodki, po wysuszeniu staje się... figą, jaką znamy z naszych „Delikatesów”). W drodze powrotnej, błądząc polami i sadami odwiedzamy kolchozowe suszarnie tytoniu, żałując wielce, że nikt z nas nie pafi. Ceremonia wspólnych zdjęć kończy tę niezaplanowaną a tak obfitą we wrażenia wędrówkę.

Jeszcze jest spacer uroczym wąwozem wyschniętej rzeki, jest autokarowa wyprawa do górskiego bajecznie położonego jeziora Rica (to takie kaukaskie Morskie Oko, wszyscy tam jadą i obowiązkowo fotografują się!), ale nieubłagany plan marszruty każe kończyć nasz etap. Kiedy, żegnani przez kierownictwo, ładujemy się na autokar, który poniesie nas dalej na południe, rozumiemy, że Gagra niełatwo nam będzie zapomnieć.

Już w X wieku Szczecin był ośrodkiem rzemieślniczym

U stóp Zamku Książęcego w Szczecinie, w pobliżu charakterystycznej baszty Siedmiu Płazczy, znajdowała się kiedyś osada miejska. W centrum tej osady, na dawnym rynku warzywnym, archeologowie od kilku lat prowadzą badania — wyniki których są źródłem wiadomości o dawnym Szczecinie, jego mieszkańcach i ich zajęciach.

Obecnie archeologowie dokopali się warstwy z X wieku. Na głębokości kilku metrów odkryto fundamenty domów z czasów Mieszka I, a może nawet jego ojca — Ziemomysła.

Znalezione zabytki świadczą, iż Szczecin był przed 1000 lat — tak można wnioskować na podstawie wykopalisk — osadą wysoce uprzemysłowaną, zamieszkałą przez liczne rodziny rzemieślników.

Znalezione zabytki są jeszcze jednym dowodem, mówiącym o wysokim stopniu cywilizacji Pomorza w okresie przedkolonizacji niemiecką oraz przekreślającym twierdzenia niemieckie, jakoby mieszkający tu ludzie, zajmowali się tylko łowiectwem, rybołówstwem lub bardzo prymitywną uprawą roli.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż archeolodzy w tych głębokich warstwach nie znaleźli szczątków ryb i relikwii narzędzi rybactwa. Fakt ten wskazywałby na to, iż Szczecin przed dziesięcioma wiekami nie był osiedlem rybaków. (ZAP)

Na owocowym bazarze trudno się zdecydować, który arbuz wybrać.

Fot. (2): autor

Kierunek: Gruzja

kątką europejskiej części ZSRR. Jeszcze dziś, kiedy czytacie te notatki, 15-kilometrowa plaża roi się na pewno od brązowych ciał obojga pici. W niektóre lata pląskać się tu można do połowy listopada... Matka natura szczerze obdarzyła ten zakątek bogactwami wody, powietrza i słońca. Góry podchodzą tu niemal do samej plaży. Autostrada i linia kolejowa ledwie przeciskają się zboczem...

Na szlacheckich sklepów — dwu języczne napisy. Jesteśmy w Abchazji. Po raz wtóry na terenie ZSRR przesuwamy wskazówki zegarków o godzinę naprzód.

Z pokoiów hotelu turystycznego wystarczy parę kroków, by znaleźć się na plaży. Jura Szugrin, student z Moskwy, nasz przewodnik, nie upiśnie grupy. Zbyt tu ładnie, by nie położyć się na trawie i nieść w każdy zakątek. Część ko-

Bal w Savoyu

(Dokończenie ze str. 3)

Ale tańce parodystyczne, cyrkowe popisy clowna lub walka toreadora z bykiem, razły swą niewybrednością i przeszarżowaniem. Trudno zrozumieć, dlaczego reżyserka zapomniała tu o czerwonym ołówku i, jak najwięcej nie wykreśliła... Poza tym, pytanie: czy zespół baletowy Operetki stoi już artystycznie tak wysoko, by zainteresować aż w tym ewolucyjnym? Przecież na naszej, małej scenie, nie można nawet rozwinąć w pełni pomysłów choreograficznych! A może dotychczas niezawodna S. Stanisławska, nie jest specjalistką od ustawiania rewii w paryskim stylu?

Podstawę powodzenia „Bal w Savoyu” — oprócz bogatej oprawy scenicznej Janasika — tworzy główna para amantów. Witold Ermow prezentuje się sympatycznie. Śpiewa miłym tenorem. Szkoda tylko, że partia Arystyda napisana jest zbyt nisko i artysta nie miał wielu możliwości popisywania się swymi ładnymi, wysokimi tonami. Na pierwszy plan wysuwa się kreacja Wandy Jakubowskiej, która gra, tańczy i śpiewa z temperamentem i swobodą, naturalnie i z elegancją. Sam gatunek głosu ma wiele zmysłowego powabu, a ostatnio brzmienie wypoczęty (choć w górze nie zawsze czyste). II. Bielanka posłada wiele werwy i teatralnego obycia, ale postaciowo wydaje się trochę za potężna, jak na naszą, małą scenę (kreowała przyjaźniącą pani domu). Charakterystyczna rola Mustafy leży J. Golefsterowi — jak ułai. J. Gole grał starannie i z przejęciem, ale wyglądał zbyt okazale i zażywnie w skądinąd wdzięcznej partii młodszego, nieśmiałego pomocnika adwokackiego. Gole ma postawę raczej bardzo pewnego siebie mecenasa! Z. Kuleszanka nie dysponuje warunkami zewnętrznymi, potrzebnymi do odтворzenia szalowego wampa czyli tancerki argentyńskiej Tangolity. Natomiast przyjemnie tańczy.

Sumując: przedstawienie jest — w całości — niewątpliwie udane i ciekawe, ale wymagające jeszcze korekty w postaci skróć i precyzyjniejszego doboru obsady. Realizatorzy spektaklu chcieli oświetlić publiczność za wszelką cenę i... gdzieś tam przeszarżowali, przeladowując widok zbytnie efektami. Należy jednak przypuszczać, że w toku dalszych przedstawień sama praktyka sceniczna naprawi usterki premierowe.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Julian MIKOŁAJCZAK

Pracownicy poszukiwani

50 robotników niekwalifikowanych, 10 malarzy, 20 tynkarzy, 10 cieśli, 2 palaczy na centralne ogrzewanie, 10 zdunów przyjmie natychmiast do pracy w Poznaniu i na wyjazd Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Solna 12. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. K5978

Każdą ilość murarzy, robotników i uczni murarskich, 3 uczni cieśli, 6 uczni na monterów c.o., 1 palacza, 2 stróżów oraz 10 monterów c.o. przyjmie natychmiast do pracy na terenie miasta Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie, plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Zaopatrzenia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K5995

Inspektora inwestycji o wysokich kwalifikacjach zatrudni zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Słupcy. Oferty należy składać do PZGS Słupca, ul. Dzierżyńskiego 2. K6005

St. majstrów i majstrów do robót drogowych na Śląsku przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wileczak, telefon 521-91, 33-02. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w Budownictwie z dnia 15 lutego 58 r. Dodatek za rozłąkę zapewniony. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem, do działu zatrudnienia. K6041

Kucharki do stołówki poszukuje zaraz PGR Uzarzewo, pow. Poznań. Płaca według UZP. 29824g

Kucharke, sallowe, windziarza wzgl. windziarke, 3 robotników zatrudni zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 — mogą być emeryci. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr — Poznań, ul. Przybyszewskiego 49. 29873g

Fachowca z dziedziny produkcji kafli piecowych na stanowisko brygadzysty w Dziale Ceramicznym zatrudni natychmiast: Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przedownik” w Lesznie, ul. Stefana Okrzei 1, tel. 475. K6036

Palaczy c.o. przyjmie Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9. Wynagrodzenie w wysokości do 500 zł. Praca w niepełnym wymiarze godzin. K6040

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie zatrudni zaraz: 10 murarzy, 4 cieśli i 15 robotników niekwalifikowanych. Praca akordowa. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. K6047

Palaczy do centralnego ogrzewania zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki nr 18a. Zgłoszenia w Dziale Planowania i Eksploatacji, I piętro, pokój nr 15. K6107

Praca
Ucznia stolarskiego od lat 16 przyjmie zaraz. Poznań, Łukaszewicza 5, stolarnia. 30144g
Gospośia samodzielną z noclegiem lub bez do małej rodziny potrzebna. Poznań, Mylna 24, „Haftoplis”. 30120g
Uczeń potrzebny. Warsztat kowalsko-słusarski. Poznań, ulica Obornicka 103. 29551g

Nauka
Kursy kroju i szycia, kroju i modelowania gotowania, spawania, samochodowe amatorskie i zawodowe, motocyklowe, jezyk obcych organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie, Poznań, Woźna 12, tel. 15-61, od godz. 15-19, sobota od 14-16. K6144

Kupno
Potrzebna pomoc domowa, Poznań, Czerwonej Armii 57, sklep w bramie. 29553g
Potrzebna pomoc domowa od godz. 8-13. Zgłaszacze należy się od godz. 15-16. Ratajczak, Poznań, Słowackiego 43 m. 5. 29566g
Kobieta do sprzątnięcia 2 x w tygodniu potrzebna zaraz. Poznań, ul. Polska 63, za Ogród Botaniczny. 29573g
Potrzebna pielęgniarka wykonująca fachowe masaż całego ciała — warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29567g.

ś. + p.
Dnia 7 października br. zgasła, opatrzona Sakramentami św., po długoletnich, ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, w 80 roku swego pracowitego, ofiarnego żywota, nasza najdroższa, najtrochęjsza matka, babcia, siostra, ciocia, kuzynka, bratowa i teściowa, śp.
Maria z Wąlichów Okoniewska
Pogrzeb ukończony. Zmarłej odbędzie się w piątek, 10 bm., o godz. 16 na cmentarzu Bożego Ciała na Debcu. W wielkiej miłości i nieukończonym żalu pozostała RODZINA.
Poznań, Dolna Włda 32 m. 3, Promnice, Rogoźno, Sopot, Szczecin, Londyn. 30698g

ś. + p.
Dnia 7 października 1958 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 37, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, ciocia, bratowa i szwagierka, śp.
Stanisława Daleszyńska
z domu Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm., o godz. 11,10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycku. W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, Cienista 3. 30698g

ś. + p.
Tadeusz Zgierski Strumiłło
dr phil., Sodalis Marianus, haremistrz Rzępcz. opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 7 października 1958 r. w Poznaniu, przeżywszy lat 74. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, dnia 10 bm., o godz. 8,30, pogrzeb o godz. 15, na cmentarzu na Junikowie. O tym zawiadamia RODZINA. 30692g

RADA WYDZIAŁU PRAWA
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
W POZNANIU
podaje do wiadomości, że w dniu 15 października 1958 r., o godz. 12 w sali XVIII Collegium Minus, ul. Stalingradzka 1, odbędzie się
OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ
MGR. BOGDANA LESIŃSKIEGO
p. t.: „Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku”.
Promotorem przewodni jest prof. dr Józef Matuzewski, referentami pracy: prof. dr Jan Adamus z Uniwersytetu Łódzkiego i prof. dr Michał Szaniński z UAM.
Z pracą i opiniami referentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Wstęp na rozprawę wolny. K6120

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
podaje do wiadomości: w związku z ułożeniem rurociągu kanalizacyjnego w ulicy Ogrodowej
ZAMYKA SIĘ
z dniem ogłoszenia w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Dzierżyńskiego do ulicy Ratajczaka. Objazd skierowuje się ul. ul. Ratajczaka — Czerwonej Armii. K6173

SPÓŁDZIELNIA PRACY
CHEMICZNO - DROGISTOWSKA
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 27
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko:
KIEROWNIKA TECHNICZNEGO
Wymagane kwalifikacje zawodowe oraz długoletnia praktyka w produkcji.
Stanowisko do objęcia zaraz. Wyczerpujące oferty prosimy składać w Zarządzie Spółdzielni. K6199

KUPIMY
MASZYNY DO LICZENIA
1. maszynę sumującą elektryczną dwudziałalną;
2. arytmometr ręczny.
Oferty należy składać pod adresem: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska we Wschowie, ulica H. Sawickiej 65, telefon 153. K6007

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŻAGANIU
posiada do sprzedaży
DĄB CZARNY
w ilości 12 m³. Cena według klas jakości i grubości jak dąb normalny. Surowiec można obejrzeć w Nadleśnictwie Szprotawa, Lesnictwo Leszno Górne, stacja kol. Leszno Górne, pow. Szprotawa, woj. zielonogórskie. K6056

Sprzedaż
Tapezary dobrej jakości, stałe na składzie, Poznań, Małeckiego 33, tapicernia. 29733g
Wózki dziecięce auka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „Warszawa” nowoczesne gąsienicowe na łożyskach i dla lalek poleca H. Świętlik, Poznań, Wrocławzka 13. 30230g
Wapno, gaszone, wapno palone, trzcinę, gips, kredę, smołę, lepek, karbolit, asfalt, zasuwę betonową do kominów i płyty „Suprema” poleca Składowa Materiałów Budowlanych, Poznań, Jeżycka 13 (na rożniku Mylnie). 29594g
Agresty, truskawki pikowane wielowocowe poleca Płotkowiak, Aniołowo, końcowy przystanek tramwajowy Junikowa. 29596g
Akordeon nowy „Roal Standard”, 120-basowy, 16 reg. sprzedam. Poznań, ul. Kraskiewskiego 9 m. 8. 29599g
Buraki pastewne sprzedam. Bajerlein, Poznań-Winiary, ul. Włocławska 2. 29608g
Sprzedam bilard tanio w dobrym stanie. M. Guchowska, Lasocice 53, pow. Leszno. 33138p

ś. + p.
dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka
prof. Uniwersytetu Poznańskiego
urodzona dnia 19. XI. 1888 r., zmarła dnia 7. X. 1958 r., opatrzona Sakramentami św.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10. X. 1958 r. o godz. 16.30 na cmentarzu parafii św. Jana Wianney na Solącu.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 11. X. 1958 r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Krzyżownikach.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Rogozińska 3.

ś. + p.
Dnia 8 października br. zmarł po krótkich, lecz ciężkich chorobach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, w 76 roku życia, śp.
Antoni Linkowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 14 bm., o godz. 7 w kościele św. Jana na Kołandorli. O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Strykowo. 30691g

Dnia 7 października 1958 r. zmarła po ciężkich cierpieniach
Eleonora Meissner
z domu Kulpińska
artystka chóru.
W Zmarłej straciłmy wzorową pracownicę i koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 października 1958 r. o godz. 10,30 na cmentarzu na Junikowie.
RADA MIEJSOWA ZEPJA
DYREKCJA PAŃSTWOWEJ OPERY
IM. ST. MONIUSZKI K6227

Nowość! Nowość!
PASTA „PLASTYKOL”
czyści z brudu na sucho:
SUFIITY, SCIANY I TAPETY.
Oczyszczone pastą pomieszczenia — jak nowe o malowane.
Do nabycia w sklepach farb i P. D. T. 30076g

WIALNIĘ
zbożową ręczną sprzedamy.
Zakład Utylizacyjny, Jankowo Dolne, pow. Gniezno. K6102

KOCIOŁ PAROWY
niskopiętny ciśn. 0,5 atm. pow. ogrzewalna 16 m² po kapitalnym remoncie, nadający się do suszarni
SPRZEDA
Rzem. Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Swarzędzu, ulica Wiankowa 3. K6043

Katedra Fitopatologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu
UNIEWAZNIA
zaginiona pieczęć o treści: Wyższa Szkoła Rolnicza, Zakład Fitopatologii, Poznań, Wojska Polskiego nr 71c. 30251g

STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ
GDYNIA - OKSYWIE
ul. Marchlewskiego 27, tel. 20-38 i 20-39
ogłasza
sprzedaż nadwyżek

tarciey sosnowej, dębowej, jesionowej i grabowej oraz sklejk liściastej i iglastej wodoodpornej
przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osobom prywatnym. Blizszych wyjaśnień udziela Dział Zaopatrzenia Stocznia Marynarki Woj. K6077

OGŁOSZENIA DROBNE
Sprzedam psy Bernardyny 6-tygodniowe i 18-miesięczne psa. Władysław Remisz, Września, Szosa Witkowska 10. 33366p
Młocarnię szerokobieżną z wytrząsaczem oraz sieczkarnię bębnową sprzedam. Gruszecki, Kostrzyn Wlkp., ul. Poznańska 59. 33365p
Nutrie kolorowe białe, pa stel, srebrzyste sprzedam Ferma Reprodukcyjna Nutrii, Wejherowo, przy ul. Świerczewskiego. K6117
Sprzedam okazjonalnie tartaczek, taśmówek, wiertarek, taśmówek, pras do futer, narzędzi i materiałów stołarskich w brym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Al. Niepodległości 25. K6127

Lokale
Lekarz zamieni 2-pokoj. mieszkanie samodzielne, z kuchnią, łazienką, telefonem, śródmieście, na podobne 3- lub 4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29582p.
Zamienię pokój 22 m² z balkonem i przynależnościami w centrum Jeżyca komfort na równorzędne wzgl. pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29584g.

ś. + p.
Ludwika Dobrzyńska-Rybicka
ur. 19. XI. 1868 r. w Brzeźawie
doktor filozofii, em. profesor propedeutyki filozofii na Uniwersytecie Poznańskim, członek b. Polskiej Akademii Umiejętności i Komisji Filozoficznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, długoletni i zasłużony kierownik Biblioteki tego Towarzystwa.
zmarła w Poznaniu, dnia 7 października 1958 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 października 1958 r. o godz. 16.30 na cmentarzu solackim.
O tej smutnej i bolesnej stracie zawiadamiają
ZARZĄD DYREKCJA BIBLIOTEKI
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Wielebnemu Ks. Le-wandowskiemu, proboszczowi parafii św. Wojciecha, Organizacji Kościelnym, Dy-rekcji PKS, Krewnym, Znajomym i Lokatorom za okazane współ-czucie, piękne wień-cze i kwiaty oraz gremialny udział w pogrzebie mojej żony, śp.
Michaliny Kalet
serdeczne
„BÓG ZAPŁAC!”
składa
MAŻ Z RODZINĄ

OKAZYJNA SPRZEDAŻ
obuwia przecenionego
w ramach ryzyka handlowego
OBNIŻKA OD 50 - 60%
obuwia damskiego i męskiego
POLECAJĄ SKLEPY:
MHD NR 63 — UL. DZIERŻYŃSKIEGO 3
MHD NR 52 — UL. DĄBROWSKIEGO 52
MHD NR 47 — UL. GŁOGOWSKA 28
MHD NR 51 — UL. CZERWONEJ ARMII 47
MHD NR 57 — UL. GŁOGOWSKA 18
K6098

ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA
W POZNANIU, ulica Wawrzyniaka 39
ogłaszają
II i III
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
SAMOCOHU OSOBOWEGO
MARKI „SKODA - TUDOR” 1100
Cena wywoławcza 21.500,— zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-czej należy wpłacić na konto nr 1218-6-113 i O. M. Przetarg odbędzie się w terminach:
II w dniu 14 października 1958 r. o godzinie 18.
III w dniu 24 października 1958 r. o godzinie 10.
Samochód można oglądać codziennie od godzi-ny 10—12 w Dziale Zaopatrzenia. K6129

Nieruchomości
Domek 1-rodzinny w Łodzi zamienię na podobny w Poznaniu, dopłata niewyłączona. Zgłoszenia Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 29244g
Gospodarstwo 25-30 ha bez inwentarza, pow. O-borniki spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29360g.

Różne
Suknie ślubne, balowe ny lonowe, welony, nakrycia do chrztu, nylonowe ubra nia poleca Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 29545g
Suknie ślubne z przeróż-nych nylonów (obrzynny wybór najnowszych mo-deł), welony, nakrycia do chrztu, wypożyczalnia „Ele-gancja”, Poznań, Mickie-wicza 13. 27920g

Akwizycję poważnej fir-my galanterijnej lub in-nej (swetry, rękawice, raj-tuzy) przyjmie. Studia e-konomiczne, rutyna. Of-erty: Krynica Zdrój, skryt-ka 177. K6124
Posiadam sklep galante-ryjno-odzieżowy. Przyjmę wspólnika z gotówką o-wypracowaną, kulturalną do 55 lat. Zgłoszenia: Go-rzów Wlkp., Skrytka pocz-towa 101, „Halina”. 33364p

Matrymonialne
Rzemieślnik samodzielny, rozwiedziony, lat 51 z braku znajomości pozna przystojną inteligentną panią w celu matrymo-nialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 29527g.
Rozwiedziona nie z włas-nej woli, lat 32, średnie go wzrostu ciemna blond-ynka z córką lat 6 posia-dająca mieszkanie w Po-znaniu pozna pana do lat 40. Poważne oferty proszę kierować do Biura Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 29581g.

Samotna — posiada sklep galanterijno-odzieżowy i mieszkanie, przyjmie wspólnika z gotówką i współpracą, samotnego, przystojnego, inteligentne go do lat 50. Małżeństwo niewyłączone. Zgłosze-nia: Gorzów Wlkp. Skryt-ka pocztowa 101. 33138p
Wdowa bezdzietna, lat 35, pracująca zawodowo, do-brze sytuowana, z prowin-ny, pragnie poznać naj-chętniej rzemieślnika o dobrym charakterze do lat 40. Rozwiedzeni wy-kluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3, dla 33147p.

Wandy Meżyńskiej
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE
składają
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINĄ
30008g

Jedni ganią, drudzy chwają... Spór trwa, ale handel... wyszedł na ulicę. Nasi handlowcy, śladami innych miast wprowadzają uliczną sprzedaż, przed sklepem, głównie owoców i warzyw.

Esteci krzywią się, że taki prowizoryczny stragan tamuje ruch uliczny (zalety w którym miejscu), specje wygładzi miasta, że uliczna sprzedaż zagraża zdrowiu konsumentów.

Klient jest jednak zadowolony. Handel również ma powodów do zadowolenia, ponieważ lepiej pracuje i więcej sprzedaje.

Na zdjęciu: uliczny stragan przed sklepem „Warzywa-Owoce” nr 46 (ul. Libelta) sprzedaje winogrona. Ruch, co?

Fot. K. Przychodzki



Wykłady na Uniw. Powszechnym

Wykłady popularne z przedmiotów ogólnokształcących: humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych oraz kursy języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Głowackiego w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 92 rozpoczynają się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 17.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela kierownik Uniwersytetu Powszechnego codziennie od godz. 17-18 w gmachu Państwowego Liceum Ogólnokształcącego nr 8, w sali wykładowej na parterze, wejście do gmachu z dziedzińca szkolnego.

Odpowiadamy

„Czytelniczka”. — Kremlu jajecznego przez 3 miesiące nie było w sprzedaży. Przyczyna — brak opakowań. Obecnie może Pani otrzymać go w sklepie przy Placu Wolności. (6354)

F. K., Poznań. — Podajemy adres: „Uroda”, Warszawa, ul. Miodowa 14.

Inż. St. U. — Placki owsiane już nie i pakowane może Pani otrzymać we wszystkich sklepach MHD. (6335)

Maria Z. — Inicjatywa urzędnicza „Międzynarodowego Dnia Gluchego” wyszła właśnie od samych inwalidów. Brat Pani niepotrzebnie się obraził na kolegów. Za kwiaty należało podziękować, bo ofiarodawcy na pewno chcieli mu nimi zrobić przyjemną niespodziankę. (6589)

Stacy czytelniczki „Głosu” Aleksander K. — W sprawie dostarczenia mleka do domu interweniuje o odpowiednich czynnikach. O wyniku zawiadomimy. (6739)

Paźdz.	Imieniny
9	Ludwika, Dionizego
czwartek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka”; POLSKI — godz. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Amfitrion”; OPERETKA — g. 19.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 „22 i nierozstrzygnięte”; KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Pieska”; MARCINEK — g. 19.30 „Przygody Koziołka-Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (III seria — radziecki, 16 l.); RIALTO — g. 11, 13.30, 16, 18 i 20.15 „Faustyna” (hiszpański, 12 l.); MUZA — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Popiół i diament” (polski, 18 l.); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Widmo” (franc., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (II seria — radz., 16 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Mały idealny” (ang., 16 l.); WOJSKOWE — nieczynne; TARGOWE — g. 17 i 20 „Dziwczyną z domu pogrzebowego” (niem., 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Helena i mężczyźni” (franc., 19 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cyrano de Bergerac” (ameryk., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Paragraf i miłość” (hinduski, 14 lat); OSTĘDLE — g. 16, 18 i 20 „Aleksander Newski” (radz., 7 lat); MALTA — godz. 16, 18 i 20 „Zakazane piosenki” (polski, 14 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Niebieski ptak” (włoski, 18 lat); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Mateuszka” (jap., 12 l.); ZNIEC (Lubów) — godz. 19 „Walczenie” (włoski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9-21 „Trójkąt: Gdańsk — Gdynia — Sopot”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15 — W rytmie tanecznym; 15.30 — Życia Związku Radzieckiego; 16.05 — Aud. aktualna; 16.15 — Śpiewamy i tańczymy; 16.45 — Pieśni klasyczne wiedeńskie; 17 — Dla młodzieży szkolnej; „Dla ciekawych — ciekawe sprawy”; 17.30 — Muz. i aktualn.; 18.10 —

Problem nadchodzących lat (2)

Garaż i koncepcje urbanistyczne za lat „X”

Postawić garaż, nawet składany z prefabrykowanych elementów nie jest łatwe. Trzeba mieć przede wszystkim 6-10 tys. złotych, potem plac, a potem zezwolenie, które jest najtrudniejszą przeszkodą.

Pewien właściciel terenu przy bocznej ulicy, na której nie ma zbyt wielkiego ruchu, chciał wybudować dziesięć garaży. Informował się ustnie — lecz wytłumaczono mu, że cicha ulica, nie mająca dziś istotnego znaczenia w komunikacji miejskiej, przekształci się za lat „X” w ważną arterię komunikacyjną. Jeśli właściciel chce zabudować swój teren — musi wnieść trzypiętrową kamienicę stosowną do przyszłej rangi ulicy. Oczywiście kamienicy właściciel posesji nie wybudował. Garaży także.

Inny przykład: posiadacz b. skromnego pojazdu zmotoryzowanego chciał uchronić swój pojazd przed deszczem i starał się o zezwolenie na wzniesienie szopy, pod którą pojazd mógłby ukryć. Odmówiono — lecz on nie usłuchał. Zbił z desek szopę, otrzymał wezwanie na kolegium orzekające, zapłacił grzywnę, otrzymał nakaz rozbioru, którego nie wykonał. Sprawa jeszcze się toczy...

Wydaje się, że sprawy obu typów załatwia się u nas wadliwie.

Oczywiście porządek w budownictwie być musi i wszelka anarchia w tej dziedzinie jest więcej niż szkodliwa. Istnieje jednak u nas dziwne obyczaje, które utrudniają likwidację wszelkiej „dzikiej za-

budowy”. Przecież tajemnicą poliszynela jest to, że jeśli ktoś postawi władze budowlane przed faktem dokonanym, nikt nie ma dostatecznej siły, by „budowlę” typu rupiec-barakowego zlikwidować. Posądzam, że taki los spotka także wspomnianą szopkę posiadacza b. skromnego pojazdu zmotoryzowanego. Przykład pierwszy mówi jednak o czymś innym — proponuje się inwestycję nierealną dla kieszeni właściciela posesji, natomiast zabrania poczynienia nakładów, które służyłyby interesowi społecznemu.

Garaże można budować na lat dziesięć — i tymczasowe na lat kilka. Rozbiórka budowli zaplanowanej tymczasowo nie przedstawia większych trudności — i może być dziełem 12 godzin pracy kilkuosobowej бригады robotników. Czy więc miejskie władze budowlane nie powinny rozpatrzyć możliwości wydawania zezwoleń na tymczasową zabudowę, na lat powiedzmy osiem czy dziesięć — zastrzegając się, że po tym okresie władze miejskie mogą w każdej chwili nakazać rozbiorę, a gdy właściciel jej nie dokona — uczynią to z własnej inicjatywy, na jego koszt. Ta propozycja dotyczy właśnie przykładu pierwszego.

Poza tym: warto byłoby rozważyć, czy nie opłacałoby się wykorzystać wolnych placów budowlanych, których urbanistycznie planowana zabudowa nie nastąpi wcześniej niż za lat kilkanaście. Można by tam postawić zbiorowe garaże, na wiele pojazdów, gdzie za odpowiednią opłatą miesięczną mogłyby przechowywać samochody ich właściciele. Odpowiednie rozmieszczenie takich zbiorowych garaży w kilku punktach miasta, umożliwiałoby garażowanie wielkiej ilości samochodów — stosownie do „naturalnego przyrostu motoryzacji”, która — miejmy nadzieję, wyrówna się kiedyś procentowo z przyrostem biologicznym. W tym projekcie rozwiązania problemu garażowania nie trzeba by sięgać do państwowych środków inwestycyjnych; można by wydzierzać plac na 7-8 lat prywatnemu nakiadcy — z tym, że po wygaśnięciu koncesji cała zabudowa przechodzi na własność miasta, które mogłoby urządzenia jeszcze kilka lat eksploatować. Z funduszy zaś uzyskanych z podatków i późniejszej eksploatacji, mogłoby miasto pomyśleć o wybudowaniu w centrum miasta, a potem kolejno i w innych dzielnicach nowoczesnych, także podziemnych lub wielopiętrowych garaży — ze stacją benzynową i warsztatem obsługi na miejscu. Nie widzę powodu, by miasto musiało fundować garaże posiadaczom pojazdów nawet przez udzielenie kilkuletniego kredytu. Rola władz miejskich w tej sprawie powinna ograniczyć się do ekonomicznej „samomowystarczalnej” kalkulacji i ewentualnie zapewnienia przydziału tanich środków budowlanych (kamień wapienny, biała cegła, żużło-beton, pustaki, ewentualnie glina itp.). Środki finansowe powinny pochodzić ze źródeł prywatnych, chyba, że miasto samo zechce prowadzić, dochodowe przedsiębiorstwo. Trzeba przy tym pamiętać, że nie tylko o śródmieście chodzi. Miejmy nadzieję, że i mieszkańcy peryferii Poznania będą posiadali trzy lub czterokołowe pojazdy, i też chcieliby mieć je zabezpieczone przed deszczem, mrozem, złodziejami czy wandalami.

Nawet najwięksi pesymiści zgodzą się, że samochodów będzie coraz więcej i że musimy znaleźć zawnazs rozwiązanie, nie mając jeszcze noża na gardle. W tej chwili przypada jeden samochód na około 55 mieszkańców. Co będzie, gdy zaczniemy się, przynajmniej w Poznaniu, jak i w innych dużych miastach polskich, zbliżać do zachodnio-europejskiej przeciętnej tzn. jeden samochód na 10-12 mieszkań? To znać, gdy będziemy posiadać, powiedzmy za lat dziesięć, na 500.000 mieszkańców — 50 tysięcy pojazdów trzy i czterokołowych? Wtedy na stopniowe rozwiązywanie problemu nie będzie czasu. Musimy więc o tym myśleć już teraz, i działać zaraz.

Kilkaset tysięcy zł straty

„Idylla małeńska taka...”

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu stanął 8 bm. Kazimierz Zaremba i ośmiu współoskarżonych.

K. Zaremba był właścicielem warsztatu elektrotechnicznego w Wolsztynie. W latach 1956-57 wykonywał dla tamtejszych Zakł. Przem. Terenowego szereg robót. Tak się jakoś złożyło — stwierdza oskarżyciel nieprzypadkowo — że dla ówczesnej dyrekcji WZPT istniał tylko jeden wykonawca — Zaremba. Darzono go nieograniczoną zaufaniem, nie żądając np. kosztorysów robót czy też innych

podstawowych dokumentów. Idyllę zakłóciła kontrola NIK-u i później Prokuratura. Zaremba został oskarżony o to, że w związku z wykonywanymi pracami dla WZPT wyłudził i przywłaszczył sobie materiały elektrotechniczne wartości wg cen hurtowych — 178 tys. zł (w detalu kosztują ponad ćwierć miliona zł). Drugi zarzut: w rozliczeniach surowiec nabyty po cenach hurtowych wykazał jako kupiony po cenie detalicznej lub wyższej i w ten sposób wyłudził od WZPT 34 tys. zł. Ponadto Zarembę m. in. oskarża się jeszcze o wyłudzenie — z kolskich ZPT materiałów wartości 100 tys. zł (cena hurtowa) — umożliwiający osiągnięcie korzyści materialnej (65 tys. zł — tytułu samej różnicy między hurtową ceną nabycia a detaliczną odpłatnością).

Wśród współoskarżonych znajdują się m. in. b. dyr. WZPT — K. Rogulski i b. dyr. KZPT — K. Książek. Rozprawa trwa. (1)

Jeszcze raz o hochszaplery

Rekin i plotki

W notatce pt. „Hochszapler, jakiego w Poznaniu nie było?” zapoznaliśmy niedawno Czytelników ze sprawą Jerzego Bogackiego. A oto garść ostatnich rezultatów dochodzenia MO — garść faktów charakterystycznych sylwetkę pana inżyniera.

Bogacki, który zalegał z podatkami na sumę 700 tys. zł, miał ponoć szeroki gest, wspominał zawsze o dużych zamówieniach dla swego przedsiębiorstwa i w ogóle pozował na przemysłowego rekin. Zamierzając na Podolanach kupić wille, jeszcze przed zawarciem transakcji polecił ogrodnikowi zbudować basen, założyć staw i żywoplot. Ozdobę ogrodu miały stanowić najdroższe gatunki roślin. Ogrodnik zasadził je, ale... transakcja nie doszła do skutku.

Rekin niepokoił często wierzycieli, wśród których nie brakowało plotek (ostatnio okazało się, że do poszkodowanych należał także zatrudniani przez Bogackiego stolarze, którym winien jest ok. 8 tys. zł). Aby zapobiec niespodziankom — w postaci oczekującego w domu lub w pobliżu dłużnika — pan inżynier polecił stosować swoisty system sygnalizacyjny. Wystarczyło spojrzeć w okno. U mieszkanczy w nim np. ręcznik oznaczał: wierzyciel czyha na schodach! (ak)

W Wielkopolsce

5 tygodni minęło od tragicznego wybuchu miny. Jedenaścioro dzieci straciło wówczas w Pile życie. Zastępca Prokuratora Wojewódzkiego poinformował przedwcześnie dziennikarzy, że za tę największą po wojnie kośćbę od niewypałów nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Ze zbieraniem i likwidowaniem śmiercionośnych pozostałości drugiej wojny światowej było nie najłatwiej. Do września br. zgłoszono w Pile 31 miejsc zagrożonych, a we wrześniu i w ciągu października — 81. Tragiczny przykład Pili powinien stać się wielkim ostrzeżeniem.

Miesięcznik regionalny „Ziemia Kaliska” wydawany w Kaliszu obchodził skromny jubileusz wydania 10 numeru.

Kalisz coraz bardziej zmienia swój wygląd. Rosną nowe domy, ulice stają się czystsze. Niestety, te zewnętrzne zmiany kryją jeszcze dużo niedociągnięć. Smutnym przykładem jest sprawa muzeum przy ulicy Kościuszki. Zimą grozi zamknięcie, bo nikt nie pomyślał o etacie czy ryczałcie dla palacza. Gabloty straszą nieoszlifowanymi otworami. Prezydium MRN poradziło kustoszowi starać się o szkło osłoniące w jakiejś hucie. Niepoważne.

W Ostrowie Wlkp. też można znaleźć kwiatek na kulturalnej łące. Oczywiście, w sensie ujemnym. Tamejsza Miejska Biblioteka Publiczna gnieździ się wraz ze swymi 34 000 książkami w kilku małych pokojkach. Prezydium MRN nie może jakoś znaleźć odpowiednich pomieszczeń. Przydałyby się też filie, szczególnie w okolicach osiedla robotniczego przy ulicy Odolanowskiej.

Wiadomości te dedykuję wiaściwym przydom RN. (mf)

Kto chce śpiewać i tańczyć?

Komiteć Miejski Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu przystąpił do organizowania zespołu pieśni i tańca przy KM ZMS. Chłopcy i dziewczęta w wieku od 18 do 24 lat o zdolnościach i zamiłowaniu artystycznych proszeni są o zgłoszenie się do zespołu w KM ZMS w Poznaniu ul. Kościuski 80a pokój 13. Zgłoszenia przyjmują się codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 9-17.

Sport

0 ile w pierwszej lidze zarówno piłkarskiej jak i bokserskiej Poznań nie posiada swego reprezentanta, to koszykarski stan posiadania jest naprawdę imponujący. Cóż, pięć zespołów I-ligowych (dwa męskie — LECH i WARTA oraz trzy kobiece: LECH, OLIMPIA i AZS), a także dwa II-ligowe — koszykarzy OLIMPII i AZS, którzy mają wielki apetyt na powrót do ekstraklasy. Tym nie może się pochwalic żaden okręg w kraju. Dodajmy do tego, że aktualnym mistrzem Polski jest męski zespół „Lecha”.

NA PIERWSZY OGIEŃ PANIE

Wszystkie wymienione zespoły już wkrótce rozpoczną ligowe boje. Najwcześniej, bo już 19 bm. wystartują kobiety. Naszym asem statutowym w pierwszej lidze jest KKS „Lech”. Wychowankom trenera Grzechowiaka wyraźnie się nie poszczęściło w ubiegłym sezonie. Nie tylko utracili one tytuł mistrza Polski na rzecz AZS-AWF, lecz na finiszu pozwoliły koszykarkom krakowskiego „Wawelu” zepchnąć się na trzecią pozycję. Trudno powiedzieć, czy poznanianki odzyskają tytuł mistrzowski.

Trener Grzechowiak nie powinien mieć w bieżącym sezonie kłopotu z ustawieniem składu. Oprócz żelaznych punktów —

W obozie koszykarzy panuje optymizm

Beyerówna, Roga — Kapalczyńska (po długiej przerwie), Sońska i Jęsek — zobaczymy kilka młodych zawodniczek z drużyny która zdobyła mistrzostwo Polski juniorek. Należą do nich Ślwkówna, Stylo, Jalochońska, które umiejętnościami niewiele ustępują swym starszym koleżankom.

Nie powinien mieć obaw o egzystencję w lidze również zespół „Olimpii”. Młody i ambitny trener mgr Z. Darna pracownicę spędził sezon przygotowawczy. Jak dowiadujemy się, nastawil on koszykarki na szybką grę z tym, że wszystkie zawodniczki będą strzelały. Drużyna w porównaniu z rokiem ubiegłym nie ulegnie zmianom. Wystąpią w niej m. in.: Kacznarek — Ostańska, Mazurka, Rybarczykówna, Woźniakówna, Sikorzyńska i inne.

CZY LECH OBRONI TYTUŁ?

Podobnie jak zespół żeński również i koszykarzy „Lecha”, którzy rozpoczną ligowe boje 19 listopada zobaczymy w mistrzowskim komplecie. Wprawdzie krążyły plotki o tym że Lech będzie „dziesięciokrotny”, jednak wystąpi on w podobnym zestawieniu jak w roku ubiegłym z dołączeniem kilku utalentowanych juniorów.

Wszystkich miłośników koszykówki frapuje pytanie, czy lechici utrzymają tytuł mistrzowski. Wydaje się, że poznaniancy mogą powtórzyć ubiegłoroczny sukces. Wystarczy bowiem spojrzeć na skład

krajowej reprezentacji, której trzon stanowią zawodnicy Lecha, by wysnuć wniosek, że obrońca tytułu nie jest bez szans na utrzymanie go. Walka jednak przy bardzo wygórowanym poziomie ligowców zapowiada się atrakcyjnie.

Beniaminka I ligi Wartę, omienia przedsezonowa cyrkulacja zawodników i wystąpi w ubiegłorocznym zestawieniu. Wydaje się, że walczyć nie powinni odegrać zbyt poważnej roli w rozgrywkach. Nie znaczy to jednak, żeby byli skazani na degradację. Do trenera Dylewicz trzeba mieć bowiem zaufanie. Z dwóch drugoligowców — Olimpii i AZS większe szanse na awans mają akademicy, którzy doskonale spili się na Węgrzech, wygrywając tam z I-ligowymi zespołami Madziarów.

Wł. Ofierski

Posnania przed uroczystościami 50-lecia

Z powodu wielu nieprzewidywalnych trudności technicznych, zarząd KS Posnania przełożył termin uroczystości, związanych z 50-leciem klubu, na 15 listopada br. W dniu tym odbędzie się akademія w sali Izby Rzemieślniczej.

16 listopada nastąpi otwarcie nowego wybudowanej przystani na prawym brzegu Warty. Od tej chwili rozpoczyna zawodnicy poszczególnych dyscyplin — wioślarze, kajakowcy i motorowodniacy — zimową zaprawę w krytych i ogrzewanych basenach. Całkowite zakończenie prac na przystani nastąpi wiosną przyszłego roku. Wybudowane zostaną boiska do siatkówki, koszykówki, ułożą się bite drogi, założona zostanie zieleń, a cały teren będzie oparkowany. (p)